

PROSTO Z SOŁECTW

Twórczo – znaczy pięknie

Koła Gospodyń Wiejskich z Hoczwi i Średniej Wsi podsumowały projekty, na które otrzymały dotację w wysokości 20 000 zł.

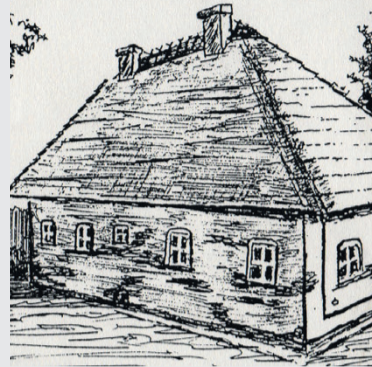
Czytaj str. 3

RADA MIEJSKA

Dostali podwyżki

Kilkadziesiąt procent podwyżki wynagrodzenia przyznali sobie radni Rady Miejskiej w Lesku. Obecnie co miesiąc pobierają od 1 400 do 2 000 zł.

Czytaj str. 4



REPORTAŻ

Hoczewska karczma, której już nie ma

Byłem w niej na początku lat 70. XX w. Zapamiętałem sklezione łukowo sufity i niepowtarzalny klimat.

Czytaj str. 9

WYWIAD

Szydełkiem i głosem tworzone

Dwie nieprzeciętnie zdolne kobiety. Przedstawiam dziś Czytelnikom pasje Eweliny Masłyk i Magdaleny Janię-Wasylewicz.

Czytaj str. 10-11

DRODZY MIESZKAŃCY MIASTA I GMINY LESKO

PRZED NAMI CZAS

ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

I NOWEGO 2022 ROKU, CZAS SZCZEGÓLNY,
RODZINNY I NIEPOWTARZALNY.

PRZYMIJCIE PROSZĘ NAJSZCZERSZE ŻYCZENIA
ZDROWIA, SPOKOJU I MIŁOŚCI.

NIECH GWIAZDKA BETLEJEMSKA ROZŚWIETLI
WASZE SERCA, NAPEŁNIAJĄC JE DOBROCIA
ORAZ WSPARCIEM DLA SŁABSZYCH.

OBJADAROWUJMY SIĘ CIEPŁEM I ŻYCZLIWOŚCIĄ.
NIEŚMY WIARĘ W DOBRY, KOLEJNY ROK.
SPEŁNIAJMY SVOJE PASJE I MARZENIA.

BURMISTRZ MIASTA I GMINY
LESKO ADAM SNARSKI

WRAZ Z PRACOWNIKAMI URZĘDU

OD BURMISTRZA

ŻYCZENIA

Szanowni Mieszkańcy



► **ADAM SNARSKI**
BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

W listopadzie bieżącego roku, minął trzeci rok mojej kadencji. W krótkim filmie umieszczony w dniu 26 listopada na moim profilu na portalu społecznościowym Facebook, w którym zabrałem Państwa w krótką podróż po inwestycjach, pojawiły się też konkretne wyliczenia. Tak! W latach 2018–2021 pozyskaliśmy na inwestycje 27 mln złotych. To nie bagatelna kwota, z której możemy być tylko dumni.

Jednak zdobywane przez Urząd Miasta i Gminy Lesko środki, to nie tylko inwestycje, ale również środki na promocyjno – merytoryczną działalność w oparciu o tak zwane granty miękkie.

Nie tak dawno otrzymaliśmy informację o przyznaniu 268 500,00 złotych dla Gminy Lesko z programu Laboratoria Przyszłości na wyposażenie pracowni w szkołach podstawowych. Jest to pełna kwota o jaką wnioskowaliśmy. Tym samym wszystkie szkoły podstawowe z naszej gminy zyskają nowy sprzęt edukacyjny – od narzędzi po roboty edukacyjne, drukarki 3D z akcesoriami, czy też telefony i kamery. Cały katalog produktów, które każda ze szkół może zakupić liczy 175 pozycji. Został on opracowany przez naukowców, praktyków nauczania oraz polską branżę EdTech na podstawie dobrych praktyk krajów skandynawskich. Część nowego wyposażenia trafi do uczniów w grudniu jeszcze w tym roku, reszta w pierwszym kwartale 2022 roku.

I to nie koniec dobrych wieści dotyczących, jednak informację o nich prześlę Państwu już w kolejnym wydaniu Echa Bieszczadów, po podpisaniu umowy.

Szanowni Państwo!

Za nami kolejny już, III Jarmark Bożonarodzeniowy w naszym mieście. Tak liczny udział wystawców oraz odwiedzających stoiska mieszkańców, dodał wyjątkowego klimatu i sprawił nas wszystkich w świąteczny nastrój. Pięknej oprawy dodała również postawiona w połowie miesiąca grudnia na Plantach, Szopka Bożonarodzeniowa, tworzona z serca i wspólnymi siłami. Rozświetlana nocą dodaje uroku naszemu miastu i dodaje kolejną świąteczną oprawę przy wieczornych spacerach.

Dziękuję Wszystkim Wystawcom za udział w Jarmarku, Dziękuję Leszczynom za czynny udział, ciepło i uśmiech, dziękuję Pani Katarzynie Sobieszczańskiej z Łączek oraz Panu Wiesławowi Wasylewiczowi z Bachławy za podarowanie nam choinek. Dziękuję serdecznie Leskiemu Przedsiębiorstwu Komunalnemu za prace przy szopce i jej zamontowaniu. Serdeczne dzięki dla Uczestników warsztatów Środowiskowego Domu Samopomocy w Lesku za zrobienie figurek. Swoje podziękowania kieruję również w stronę uczniów i nauczycieli Liceum Sztuk Plastycznych z ZSTiA w Lesku za pomalowanie tych figurek. Dziękuję pracownikom Urzędu Miasta i Gminy Lesko oraz Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku za pomoc.

A Wszystkim Mieszkańcom Miasta i Gminy Lesko, po raz kolejny życzę Zdrowych, Rodzinnych i Obfitych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku!



Z okazji nadchodzących
Świąt Bożego Narodzenia
Życzymy spokoju, nadziei
oraz wielu cudownych
chwil z najbliższymi.

Niech w Nowym Roku 2022
nie zabraknie zdrowia,
Optymizmu i siły do pokonywania
wszelkich przeciwności oraz spełnienia
wszystkich życiowych
planów i zamierzeń.

Rada Miejska w Lesku

ŻYCZENIA



*Najlepsze życzenia z okazji nadchodzących
Świąt Bożego Narodzenia.*

Życzymy rodzinnego, pełnego wzajemnej serdeczności
i życzliwości czasu. Niech świąteczne dni pozwolą
na chwilę się zatrzymać i odpocząć
od codziennych obowiązków.

Wykorzystajmy ten magiczny czas na dobre uczynki,
wobec słabszych i potrzebujących.

W nadchodzącym zaś 2022 roku, życzymy dużo
zdrowia, wytrwałości, mnóstwa kulturalnych doznań,
równowagi między życiem prywatnym
i zawodowym oraz spełnienia marzeń.

*Wesołych Świąt
i Szczęśliwego Nowego Roku!*

życzą Dyrektor oraz pracownicy
Bieszczadzkiego Domu Kultury

ZAPROSZENIE

Zapraszamy wszystkich
mieszkańców
naszej gminy
do zobaczenia Szopki
Bożonarodzeniowej,
która stanęła na leskich
Plantach. To piękna,
stworzona z serca
i wspólnymi siłami
Szopka, która nocą
jest podświetlona,
tworząc niepowtarzalny,
świąteczny nastrój.

Szopka na leskich Plantach



OGŁOSZENIA

Kto odśnieża drogi?

Urząd Miasta i Gminy Lesko, przedstawia zestawienie wykonawców odpowiedzialnych za zimowe utrzymanie dróg gminnych w poszczególnych rejonach w sezonie 2021/2022.

Numery kontaktowe do wybranych firm posiada Urząd Miasta i Gminy Lesko, a także sołtysi lub członkowie Rady Sołectkiej wyznaczeni do kontaktu z wykonawcą w poszczególnych miejscowościach.

Mieszkańcy, którzy będą mieć jakiegokolwiek zastrzeżenia co do należytego wykonywania pracy przez którąkolwiek z firm, proszeni są o bezpośredni kontakt z pracownikiem urzędu odpowiedzialnym za nadzór nad utrzymaniem dróg lub z osobą wskazaną w danej miejscowości.

Informujemy również, że decyzję o wyjeździe pługopiaszarki w teren podejmuje wykonawca z własnej inicjatywy oraz na polecenie osoby wyznaczonej w sołectwie lub pracownika urzędu.



Zimowe utrzymanie w gminie Lesko w sezonie 2021/2022

Nazwa i adres wykonawcy	Rejon
CE MASTER , Ewelina Czemyrys, Hoczew 117, 38-604 Hoczew	📍 Bachława 📍 Średnia Wieś
TRANS-LAS „JAREK” , Jaromir Benewiat, Bachława 30, 38-604 Hoczew	📍 Hoczew 📍 Dziurdziów
Firma Ustugowo Budowlano Handlowa Adam Kilarecki , Zahaczewie 45, 38-604 Hoczew	📍 Huzele 📍 Łączki 📍 Weremień
FHU KRIS , Krzysztof Potuczko, Olszanica 62a, 38-722 Olszanica	📍 Glinne 📍 Jankowce
FHU KRIS , Krzysztof Potuczko, Olszanica 62a, 38-722 Olszanica	📍 Bezmiechowa Dln. i Grn. 📍 Łukawica 📍 Manasterzec
KOP-TRANS , Damian Górski, Nowosiółki 46, 38-604 Hoczew	📍 Postołów
Leskie Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o. , ul. Przemysłowa 11, 38-600 Lesko	📍 Lesko

IMPREZY

Andrzejki w Klubie Seniora



Pod koniec listopada w leskim Klubie Seniora odbył się wieczór Andrzejkowy. Rozmowy i śpiew umilały czas wszystkim uczestnikom spotkania.

Klub Seniora, który w tym roku został otwarty w dawnej świątyni ormiańskiej, cały czas tętni życiem. Lescy seniorzy wykorzystują każdą wolną chwilę do spotkań i rozmów.

Tym razem urządzili wieczór andrzejkowy, na który zaprosili również Adama Snarskiego, Burmistrza Miasta i Gminy Lesko.

PROSTO Z SOŁECTW

► TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA
ZDJĘCIA: UMIG LESKO/ARCHIWUM BDK

Twórczo – znaczy pięknie

Koła Gospodyń Wiejskich z Hoczwi i Średniej Wsi podsumowały projekty związane z Dziedzictwem Kulturowym Karpat Wschodnich, na które otrzymały dotację w wysokości 20 000 zł. W trakcie warsztatów przypomniano sobie dawne regionalne potrawy, robiono krywulki i śpiewano bojkowskie pieśni.

Z inicjatywą napisania projektu na dwumiesięczne warsztaty pn. „Od dźwięku i smaku do telepiłki”, jako pierwsze wyszły panie z KGW z Hoczwi, a pomysły na kolejne warsztaty pn. „Terpiczowskie cudeńka” zaprezentowały panie z KGW z Średniej Wsi. Hoczewskie KGW zakończyło projekt w dniu 27 listopada „Telepiłkami” czyli inaczej zapustami z tańcami i zabawą, a Średnia Wieś projekt zamknęła dzień później – wernisażem i koncertem.

W Hoczwi wszyscy chętni mogli powrócić do tradycyjnych metod wypieków chleba na liściu kapusty, nauczyć się przygotowywać: chryczanyki, fuczki, tarciały i wiele innych dawnych potraw. Dodatkowo, w trakcie finału szesnastoosobowa grupa, dyrygowana przez prowadzącą warsztaty Mariannę Jarę, przybliżyła uczestnikom spotkania pieśni bojkowskie.



▲ W trakcie wernisażu w Średniej Wsi, goście obejrzeni cudowne hardanki i gobeliny, wykonane w trakcie warsztatów z koralikarstwa i tkactwa

W trakcie wernisażu w Średniej Wsi, goście obejrzeni cudowne hardanki i gobeliny, wykonane w trakcie warsztatów z koralikarstwa i tkactwa, prowadzonych przez mistrzynię tego fachu Ewelinę Matusiak „Calineczkę”. Tu również nie zabrakło pieśni bojkowskich, ale już w wykonaniu a capella nowo powstałego chóru „Średniowiejskie słowiki”, utworzonego z inicjatywy Magdaleny Jani – Wasylewicz.

Na oba wydarzenia, którym towarzyszyła fantastyczna, rodzinna atmosfera, licznie przybyli mieszkańcy obu

sołectw – co szczególnie cieszy spora grupa młodych mieszkańców naszej gminy. Dookoła wirowały radość i spełnienie – zarówno z faktu samego uczestnictwa w warsztatach, jak i finalnego spotkania oraz możliwości podzielenia się swoimi osiągnięciami z bliskimi i znajomymi.

Szczególne podziękowania należy skierować do koordynatorek projektów – w Hoczwi do pani Małgorzaty Fedorowiat, a w Średniej Wsi do pani Eweliny Masłyk. Choć znaczącą rolę w obydwu projektach odegrały też



▲ W Hoczwi w trakcie finału chór, dyrygowany przez prowadzącą warsztaty Mariannę Jarę, przybliżył uczestnikom spotkania pieśni bojkowskie

inne panie: Sabina Pękalska i Ewa Obłaska.

– Wspaniale jest patrzeć jak mieszkańcom chce się spotykać, uczyć się i doświadczać czegoś nowego, ale jednocześnie dawnego. Bo odnośnię się do korzeni i dziedzictwa każdego miejsca, to wielka sprawa i szacunek dla przodków – mówił trakcie spotkań Adam Snarski, burmistrz Leska. – Wspaniale też jest wiedzieć, że młode pokolenie ma tak mądrych i wartościowych liderów, którzy ukazują im to co jest dziedzictwem w ich

miejscowościach. Odnoszę się do młodzi, bo wiem, że bardzo chętnie uczestniczyła w tych projektach.

Mamy nadzieję, że te działania będą nie tylko przykładem dla innych sołectw, ale i zachętą do dalszych inicjatyw na terenie Gminy Lesko.

Warsztaty finansowane były z Programu Inicjatyw Obywatelskich NOWE FIO na lata 2021- 2030, którego operatorem było Stowarzyszenie Pro Carpathia. Projekty otrzymały na działania związane z Dziedzictwem Kulturowym Karpat Wschodnich, po ok. 10 000 zł.

TEKST: PAULINA BAJDA

Dostali podwyżki

Kilkadziesiąt procent podwyżki wynagrodzenia przyznali sobie radni Rady Miejskiej w Lesku. Obecnie co miesiąc pobierają od 1 400 do 2 000 zł. Dodatkowo Gmina Lesko będzie musiała wydać ponad 71 tys. zł, w ramach wyrównania tych diet.

Podczas listopadowej sesji Rady Miejskiej, radni zajęli się podwyżkami diet oraz dostosowaniem do nowych przepisów ustawy pensji dla burmistrza Miasta i Gminy Lesko. Jak przypominała radnym sekretarz Magdalena Mazurkiewicz, dieta którą dostają nie ma charakteru wynagrodzenia, a stanowi jedynie rekompensatę utraconego dochodu oraz możliwości jego uzyskania (od red. np. kiedy radny musi wziąć wolny dzień w pracy, ponieważ sesja odbywa się w godzinach przedpołudniowych co nie ma miejsca w Lesku). – Ma mieć funkcję motywującą, ma pozwolić radnemu na maksymalne zaangażowanie (...), umożliwić stały kontakt z mieszkańcami oraz udział w spotkaniach na terenie gminy – cytowała ustawę sekretarz.

Kto rozlicza radnych?

Uchwała bierze pod uwagę pełnioną funkcję w Radzie czy komisjach, a wysokość miesięcznej diety radnego nie może przekraczać kwoty bazowej określonej w ustawie. Diety mają charakter ryczałtowy i przewidują potrącenia w przypadku nieobecności radnego na komisji czy sesjach.

Ten ostatni zapis nie spodobał się radnemu Piotrowi Bąkowi. Dopytywał więc prawników, kto ma prawo rozliczać radnych i przekonywał, że należy go usunąć z uchwały. – Nie powinniśmy uprawiać samobiczowania – niech naszą pracę weryfikują mieszkańcy – mówił i dopytywał kto pracował nad tą uchwałą.

Wiceprzewodnicząca Edyta Wojtowicz-Wojdanowska przypomniała mu, że wszystkie punkty uchwały były przedstawiane i weryfikowane na komisji budżetu. – Odnoszenie się do tego, że nie miał pan na to wpływu – jest dziwne.

– Chodzi o sam fakt – jak my się sami nie będziemy szanować, to kto nas poszanuje? – nie dawał się przekonać radny.

Aby zakończyć dyskusję, do której włączyli się również inni radni, przewodniczący zdecydował o przerwie, po to, by po raz kolejny omówić ten punkt. Ostatecznie wprowadzono autokorektę, która przewiduje zmniejszenie diety tylko o 5 proc. za każdą nieusprawiedliwioną nieobecność radnego na sesji lub komisji (przypomnijmy, że zdarzały się sesje na które radni się nie stawiali).

Funkcja społeczna?

Jacek Bańczak, przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów, przedstawił propozycję podwyżek diet dla poszczególnych radnych, które ustalono podczas posiedzeń komisji. Według tej

propozycji przewodniczącemu podniesiono dietę o 94 proc. kwoty bazowej, wiceprzewodniczącej o 80 proc., przewodniczącym komisji o 70 proc., a pozostałym radnym o 65 proc. Radni podczas sesji nie podali konkretnie ile miałyby diety w złotych – głosowali jedynie nad ich procentowym zwiększeniem.

Jako pierwszy propozycję tak wysokich podwyżek skrytykował radny Robert Mazur, który stwierdził, że jest zdegustowany tym co radni prezentują podczas sesji. – Przedstawione propozycje radykalnie podnoszą diety. Oczywiście w procentach to wszystko znika i nikt z mieszkańców nie ma nawet pojęcia jaki będzie miało to skutek dla budżetu – mówił i dodawał, że dla niego to skok na kasę, bo tak wysoka podwyżka nie ma żadnego uzasadnienia. – Każdy z nas został wybrany na funkcję społeczną i wydaje mi się, że nie przyszłoby tu dla gratyfikacji finansowej, ale by służyć mieszkańcom i realizować ich potrzeby – podkreślał.

Dodał też, że radni na pracę w Radzie poświęcają maksymalnie do dwudziestu godzin miesięcznie i według niego dieta powinna wynosić nie więcej jak 600–700 zł. – Natomiast to co zostało dziś zaproponowane, to dieta w wysokości 1 400 zł – moim zdaniem zdecydowanie za dużo – dodawał zdradzając przy okazji wysokość diet w złotych. Radny złożył wniosek, aby obniżyć podwyżki do 71 proc. dla przewodniczącego, 46 proc. dla wiceprzewodniczącej, 28 proc. dla przewodniczących komisji i do 26 proc. dla radnych. – Kwoty, które zostaną w budżecie, możemy wykorzystać na zaspokojenie potrzeb mieszkańców – argumentował i dodatkowo zaproponował zwiększenie diet dla sołtysów z 410 zł do 662 zł.

Radnego Mazura poparł radny Grzegorz Brajewski, który tak wysoce wzrost diet również uznał za nieuzasadniony. – Ale propozycja pana radnego znacznie odbiega od propozycji Komisji Budżetowej – według mnie to za duża różnica. Więc proponuję podwyżki w granicach 60 proc. – mówił.

Może się pan zrzec na fundację!

Przeciwko propozycjom radnego Mazura stanowczo zaprotestował natomiast radny Bańczak. – Na komisji pan nie dyskutował, a na komisji stawki były dużo większe – przyznał. – Temat jest ustalony – jak pan nie chce takiej dużej kwoty, to może się jej zrzec na fundację. Nikt nie musi pobierać diety.

Do radnego Bańczaka dołączył radny Kazimierz Sopata, który przypomniał, że diety radnych i sołtysów nie były zwiększane od 2004 roku. – Dodatkowo, po pana propozycjach sołtys będzie więcej pobierał niż radny – mówił i dodawał, że teraz radny musi poświęcić o wiele więcej czasu by przygotować się do sesji. – I przy

dzisiejszych cenach wcale to nie jest skok na pieniądze – oburzał się.

Ostatecznie radni przegłosowali tylko projekt ustalony na komisji, który zyskał bezwzględną większość głosów. Za byli radni: Jacek Bańczak, Piotr Bąk, Tomasz Bebkiewicz, Andrzej Buszta, Dariusz Kotyła, Łukasz Podkalicki, Kazimierz Sopata, Grzegorz Wątor i Edyta Wojtowicz-Wojdanowska. Od głosu wstrzymali się: Bronisław Bober, Grzegorz Brajewski, Małgorzata Fedorowiat i Dorota Piękoś-Gliwska, a przeciw był Robert Mazur.



Po głosowaniu sekretarz Mazurkiewicz chciała zaprezentować radnym i oglądającym sesję mieszkańcom, jakie skutki ta uchwała będzie miała dla gminy. Ponieważ radnym należy się wyrównanie diet za ostatnie 5 miesięcy, to z tego tytułu gmina będzie musiała ponieść wydatek w wysokości 71 357,60 zł. Przewodniczący Rady Dariusz Kotyła uznał jednak, że takie wyjaśnienia nie są jednak konieczne.

Burmistrz z pensją minimalną

Kolejny punkt obrad skupiał się na podwyżce pensji Burmistrza Miasta i Gminy Lesko, której wysokość głosują radni. Zgodnie z ustawą maksymalne wynagrodzenie burmistrza nie może przekroczyć miesięcznie 11,2 wielokrotności kwoty bazowej i nie może być też niższe niż 80 proc. maksymalnego wynagrodzenia określonego dla poszczególnych stanowisk. Dodatkowo burmistrzowi przysługują – jak innym pracownikom samorządu – wynagrodzenie zasadnicze oraz dodatki m.in. za wieloletnią pracę. Maksymalne wynagrodzenie burmistrza w gminie poniżej 15 tys. mieszkańców może wynieść 10 250,00 zł, maksymalny poziom dodatku funkcyjnego – 3 150,00 zł i dodatek specjalny w wysokości 30 proc. łącznie.

Podwyżkę pensji burmistrza o 85 proc. kwoty bazowej zaproponował radny Brajewski, który zaznaczał, że kierunek pracy burmistrza będzie wyznaczał przyszły rok, w którym zaplanowano inwestycje na poziomie 20 mln zł. – To duża odpowiedzialność. Wiem, że jesteśmy podzieleni w wielu kwestiach, niemniej jednak w czasach

pandemii trudnych dla nas wszystkich, burmistrz dał radę i myślę, że podwyżka w widełkach pomiędzy 85 a 100 proc. byłaby dla państwa radnych stawką do zaakceptowania – skoro radni sobie takie podwyżki wnieśli – przekonywał.

Drugą propozycję przedstawił radny Bańczak. – 80 proc. wynagrodzenia zasadniczego (od red. najniższe z możliwych) czyli – 8 200,00 zł, jest to znacząca i tak podwyżka, dodatek funkcyjny 2 250,00 zł – to 10 450,00 zł i specjalny 30 proc. – to 3 165,00 zł. I suma składowa wynagrodzenia dawałaby 13

publicznym – mówił i dodał, że demokracja to rzędy większości. – Jaka jest, taka jest i trzeba to uszanować.

Ostatecznie radni zdecydowali, że pensja burmistrza została podniesiona o najniższy możliwy procent. Będzie wynosić miesięcznie brutto: wynagrodzenie zasadnicze – 8 200,00 zł, dodatek funkcyjny – 2 250,00 zł, a dodatek specjalny łącznie 30 proc.

Burmistrz przypomina, że to nie on wnioskował o taką pensję, a wynika ona ze zmiany ustawy. – Nie przyszedłem po to by zarabiać kokosy. Startowałem w wyborach 3 lata temu i wiedziałem jakie jest wynagrodzenie burmistrza – wyjaśnia Adam Snarski. – Nigdy nie wnioskowałem o podwyżkę, bo nasza gmina jest mała i niezbyt bogata. To co robię wynika z mojej miłości do miasta, a nie chęci zarabiania. Chcę zrobić dla Gminy jak najwięcej, a wynagrodzenie zawsze było dla mnie drugorzędne. Dzisiaj zarabiam minimalną ustawową pensję i cieszę się, bo pozostałe środki przeznaczą na inwestycje dla mieszkańców – dodaje.

Jak w innych gminach?

Sprawdziliśmy jakie podwyżki wynagrodzeń ustalono w Ustrzykach Dolnych – sąsiednim mieście powiatowym, wielkością zbliżonym do Leska. – Nie zaplanowaliśmy żadnych podwyżek i wyrównań, a ryczałt dla radnych ustaliliśmy na początku listopada – informuje Arkadiusz Lupa, przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych. – Po wprowadzeniu ryczałtu jedni zyskali, inni stracili. Wcześniej do diety był wliczany udział w poszczególnych komisjach, a teraz to ujednolicił się. Jako przewodniczący dostają 2 000,00 zł diety, wiceprzewodnicząca 1 800,00, przewodniczący komisji 1 600,00, radni po 1 400,00 zł. Natomiast pensje burmistrza podnieśliśmy maksymalnie – mówi przewodniczący, który jest szefem opozycyjnego do burmistrza Ustrzyk Dolnych klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Lescy radni dostają diety prawie takiej samej wysokości jak radni w Ustrzykach, warto jednak porównać budżety obu gmin. Dochody gminy Ustrzyki Dolne wynoszą 111 444,81 zł, a wydatki 122 644,11 zł. Gmina Lesko dochód ma o połowę mniejszy – 59 032,99 zł a wydatki 60 716,06 zł.

Podliczając – przewodniczącemu Rady Miejskiej w Lesku, podwyższono dietę o 94 proc. (więcej niż Staroście Leskiem, któremu podwyższono pensję o 90 proc.) czyli o 756,97 zł. Obecnie Dariusz Kotyła dostaje 2 018,47 zł diety. Wiceprzewodnicząca Rady Edyta Wojtowicz-Wojdanowska dostała 80 proc. podwyżkę o 899,18 zł – co daje na rękę 1 717,84 zł. Przewodniczący komisji dostali 70 proc. podwyżkę o 1 006,55 zł czyli 1 503,11 zł, a pozostali radni podwyższyli sobie diety o 65 proc. czyli o 939,45 zł co daje 1 395,75 zł na rękę.

(cała sesja do obejrzenia w serwisie YouTube)

936,00 zł brutto – myślę, że to spora kwota – podliczał szybko pensję burmistrza radny, tym razem w złotych.

Zwiększenie pensji burmistrzowi Leska zaproponowała również radna Dorota Piękoś-Gliwska. – Skoro państwo przegłosowali sobie wyższy procent, a nie najniższy, to dlaczego burmistrz ma mieć najniższą stawkę? Moja propozycja – rozsądna, chociaż niezgodna z moim sumieniem, to 85 proc. – mówiła.

Radny Andrzej Buszta zaproponował by radny Mazur i tym razem zaprezentował analizy finansowe. – Wylizcał pan kwoty radnym i sołtysom? Ma pan to w exelu – porozmawiajmy więc na pana wylizaniach.

Radny Mazur przyznał, że takie wylizania posiada i zaproponowana podwyżka pensji burmistrza w wysokości 80 proc. to stawka minimalna, przysługująca ze zmian ustawowych i głosowanie poniżej tej kwoty będzie niezgodne z przepisami.

Do dyskusji ponownie włączył się radny Bąk, który przypomniał, że to dzięki niemu poprzednio podniesiono uposażenie burmistrza. – Kiedy mogą potwierdzić ile mnie to nerwów kosztowało. Jakby pan stanął przed lustrem i odpowiedział – jak pan współpracował z nami przez ostatnie lata? Sam pan przyznał, że jest człowiekiem, który konsekwentnie dąży do celu. Na pewno pan wniosków nie wyciągnie z tego tytułu – zwracał się do burmistrza Snarskiego. – To jak pan traktuje Radę, jak pan „zapina” ustawy, nie godzi się z prawem demokracji. Pan przez ostatnie 2 lata notorycznie – z mojego punktu widzenia – podważa kompetencje Rady na forum

INFORMACJE

Odtworzono aleję lipową w Parku Zamkowym

► TEKST: UMIG LESKO
ZDJĘCIA: OSKAR DACKO

Gmina Lesko po raz kolejny wzięła udział w realizacji zadania pn. „Sadzenie drzew i krzewów miododajnych, sposobem na ochronę bioróżnorodności w województwie podkarpackim”. W ramach akcji odtworzono aleję lipową w zabytkowym Parku Zamkowym przy Sanie.



▲ Nowe rośliny zasadzono przy budynku Urzędu Miasta i Gminy, obok ratusza, na plantach i w Parku Zamkowym

które stanowią nawet do 90 proc. kosztów zadania. W bieżącym roku dotacja ta wyniosła 75 tys. złotych, a wszystkie podmioty, które zadeklarowały odbiór sadzonek, mogły tego dokonać w terminach ustalonych z dostawcą.

Wzorem lat ubiegłych Gmina Lesko również w tym roku wzięła udział w realizacji zadania pn. „Sadzenie drzew i krzewów miododajnych, sposobem na ochronę bioróżnorodności w województwie podkarpackim” realizowanym przez Samorząd Województwa Podkarpackiego.

Jak informują lescy urzędnicy, podczas tegorocznej akcji Gmina Lesko otrzymała od Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego łącznie 30 szt. sadzonek drzew i 20 szt. sadzonek krzewów. Nowe rośliny zasadzono przy budynku

Urzędu Miasta i Gminy, obok ratusza, na plantach i w Parku Zamkowym. Zasadzono 10 lip, 10 klonów jaworów i 10 robinii akacjowych, a spośród krzewów ozdobnych – nasadzono pęcherznice kalinolistne – 6 szt., tamaryszek – 5 szt., irgi błyszczące – 4 szt. i 5 tawułów szarych. W ramach wykonanych nasadzeń, odtworzono aleję lipową w zabytkowym Parku Zamkowym przy Sanie.

Idea prowadzenia kampanii wspierającej owadopyłność pn: „Rola pszczół miodnych w zachowaniu bioróżnorodności w rolnictwie”, zrodziła się w 2015 roku, we współpracy Samorządu Województwa Podkarpackiego z Wojewódzkim Związkiem Pszczelarzy w Rzeszowie. Głównym elementem tego działania jest sadzenie roślin miododajnych w celu ochrony



▲ W ramach wykonanych nasadzeń, odtworzono aleję lipową w zabytkowym Parku Zamkowym przy Sanie

bioróżnorodności naszego środowiska. W ciągu siedmiu lat w ramach kampanii posadzonych zostało 45 tys. szt. drzew i krzewów, które z biegiem czasu stanowią cenny pożytek dla owadów zapyłających. Na ten cel przeznaczonych zostało ok. 600 tys. złotych.

W tym roku Samorząd Województwa Podkarpackiego zakupił 6 tys. sztuk drzew i krzewów miododajnych, takich jak: lipa, klon, robinia akacjowa, pęcherznica kalinolistna, świdośliwa, tamaryszek, irga błyszcząca, tawuła szara.

Nasze środowisko wymaga ciągłej troski, a sadzenie roślin miododajnych jest jednym z jej przejawów. Świadomość społeczna dotycząca stanu środowiska naturalnego jest coraz większa, jednak wymaga ciągłego pogłębiania.

Sadzenie drzew i krzewów miododajnych odbywa się zwykle przy udziale mieszkańców gmin w ramach tak zwanego „czynu społecznego”. Często sami władarze gmin swoją postawą dają przykład innym. W sadzeniu uczestniczą strażacy, nauczyciele, dzieci i młodzież szkolna. Wydarzenie to staje się okazją do wspólnej pracy na rzecz ochrony przyrody, co bardzo zapada w pamięć i stanowi najlepszy rodzaj edukacji – przez działanie.

„Sadzenie drzew i krzewów miododajnych, sposobem na ochronę bioróżnorodności w województwie podkarpackim” finansowane jest ze środków Samorządu Województwa Podkarpackiego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie.

INFORMACJE

Aktualizacja Planu Gospodarki Niskoemisyjnej przyjęta

► TEKST: OPRAC. PAULINA BAJDA

Radni Rady Miejskiej w Lesku zaakceptowali zaktualizowany Plan Gospodarki Niskoemisyjnej. Zakłada on m.in. że do 2025 r. emisja gazów cieplarnianych zostanie ograniczona o 4,40 proc. i o 1,70 proc. zwiększy się wykorzystanie energii ze źródeł odnawialnych.

Plan Gospodarki Niskoemisyjnej (PGN) jest dokumentem strategicznym, który koncentruje się na podniesieniu efektywności energetycznej, zwiększeniu wykorzystania odnawialnych źródeł energii oraz redukcji emisji gazów cieplarnianych. Jest to dokument strategiczny dla gminy, mający wpływ na lokalną gospodarkę ekologiczną i energetyczną. Zawiera informacje o ilości wprowadzanych do powietrza pyłów i gazów cieplarnianych na terenie gminy, podając jednocześnie propozycje konkretnych

i efektywnych działań ograniczających te ilości.

Gmina Lesko od 2016 r. posiada PGN, który zaakceptowała ówczesna Rada Miejska. Dokument był już kilkakrotnie dostosowywany do zmieniających się przepisów. Ostatnie zmiany wprowadzono 30 listopada 2021 r. Radni mają nadzieję, że dzięki realizacji założeń, które znalazły się w PGN poprawi się jakość powietrza w gminie (ze szczególnym nastawieniem na redukcję emisji CO₂), wynikającą z przeprowadzenia zarówno działań inwestycyjnych, jak i pozainwestycyjnych wskazanych w Planie. Wymierną korzyścią płynącą z wdrożenia PGN-u jest również zmiana nawyków i postaw konsumentów energii, co jednoznacznie przekłada się na oszczędzenie społecznych pieniędzy.

Jak informują urzędnicy, w ramach projektów zrealizowanych w latach 2015–2020, udało się m.in. zredukować emisję dwutlenku węgla na poziomie 3 459,53 Mg CO₂, co stanowi 17,80 proc. zakładanych celów w ramach pierwotnego PGN. Dodatkowo zredukowano zużycie energii finalnej na poziomie 9 888,70

MWh, dzięki czemu zrealizowano 51,67 proc. zakładanych pierwotnie planów. Natomiast z Odnawialnych Źródeł Energii (OZE) udało się wyprodukować 2 717,00 MWh energii czyli 8,43 proc. z założonego planu.

Jak podkreślają urzędnicy, część mieszkańców i przedsiębiorców we własnym zakresie realizuje działania przyczyniające się do poprawy jakości powietrza na terenie gminy Lesko. Natomiast brak realizacji części działań założonych w ramach PGN, wynikała z braku środków finansowych na realizację inwestycji i braku możliwości pozyskania dofinansowania na ich realizację.

Gmina Lesko nie przestaje jednak realizować zadań z PGNW, które wpłyną na poprawę jakości powietrza. Należą do nich głównie zadania związane z poprawą efektywności energetycznej obiektów użyteczności publicznej, gospodarki wodno – ściekowej czy działania mające na celu poprawę efektywności energetycznej budynków mieszkalnych. Zaplanowano, że gmina podejmie się m.in.: montażu mikroinstalacji odnawialnych źródeł energii, budowy elektrowni

wykorzystujących odnawialne źródła energii, zastosowania alternatywnych źródeł zasilania w energię elektryczną i ciepłą obiektów użyteczności publicznej, zmodernizuje i rozbuduje gazowe sieci przesyłowe i dystrybucyjne.

Dodatkowo indywidualne źródła ciepła będą wymieniane na źródła wysokosprawne lub niskoemisyjne. Zrobiona zostanie termomodernizacja budynków mieszkalnych wraz z wymianą lub modernizacją instalacji ciepłej oraz termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej w tym świetlic wiejskich. Co ważne budynki podlegające pod urząd, zostaną wyposażone w efektywne energetycznie sprzęt i urządzenia.

Zmodernizowane i rozbudowane zostanie też oświetlenie uliczne oraz przebudowane zostaną drogi, tak by poruszanie się po gminie było mniej uciążliwe dla mieszkańców, a przy okazji ograniczało emisję CO₂. Gmina zaplanowała też budowę nowych odcinków ścieżek rowerowych. Rozbudowana i zmodernizowana zostanie infrastruktura gospodarki odpadami, zoptymalizowany

zostanie też rozwój infrastruktury wodno-ściekowej.

Cały czas prowadzone będą też szkolenia w zakresie efektywności energetycznej, zmian klimatu i OZE. Zaplanowano też szereg akcji informacyjnych i promocyjnych skierowanych do mieszkańców oraz usługi doradcze dla mieszkańców w zakresie efektywności energetycznej, ograniczania emisji gazów cieplarnianych oraz zastosowania OZE.

W aktualizacji PNG uwzględniono także działania, których nie udało się zrealizować w latach 2015–2020. Wyznaczono też cele szczegółowe, wśród których jest ograniczenie emisji gazów cieplarnianych do 2025 roku, o 4,40 proc. w stosunku do roku bazowego, zwiększenie efektywności energetycznej w przeliczeniu na jednego mieszkańca do 2025 roku o 3,50 proc. w stosunku do roku bazowego oraz zwiększenie wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych w końcowym zużyciu energii do 2025 roku o 1,70 proc.

Cały dokument na stronie internetowej www.lesko.pl

Spotkanie ze Świątym Mikołajem

► TEKST: OPRAC. P.B. ZDJĘCIA:
BDK/BIURO PROMOCJI

Święty Mikołaj wraz ze swoją Śnieżynką odwiedzili dzieci z naszej gminy, rozdając wszystkim mnóstwo prezentów. Witany uśmiechem i pięknymi piosenkami krążył ulicami Leska, aby dotrzeć do każdego na czas i sprawić wszystkim radość.

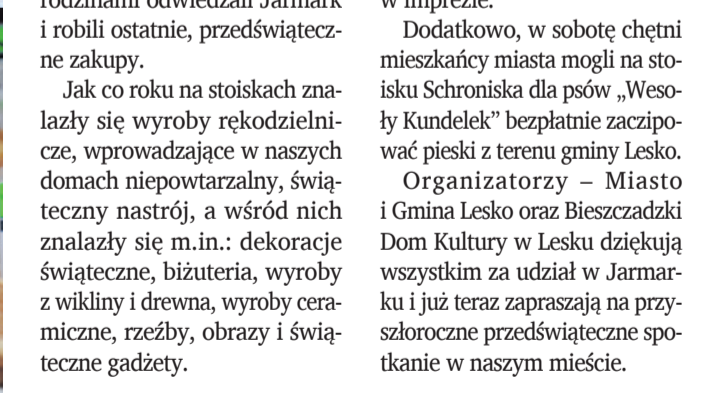
Mikołaja najpierw miały okazję spotkać te dzieci, które wzięły udział w „Kajakowych Mikołajkach” zorganizowanych na basenie Aquarius przez Gminę Lesko oraz Fundację Kajakową Tolhaj-GDK. Święty na basenie rozdawał prezenty, a jego pomocnicy zorganizowali konkursy i zabawy na basenie. To wydarzenie zorganizowano dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Sportu oraz Polskiego Związku Kajakowego.

Następnie Mikołaj spotkał się z najmłodszymi mieszkańcami naszej gminy przy miejskiej choince. Powitały go tam przedszkolaki z Przedszkola Samorządowego im. Misia Uszatka oraz Przedszkola Wesoły Ludek, w towarzystwie swoich nauczycielek i Burmistrza Miasta i Gminy Adama Snarskiego.

Śmiechu i radości było wiele. Na twarzach maluszków widać było wielkie wzruszenie i zadowolenie. Odważniejsze dzieci robiły sobie zdjęcia z Mikołajem i dziękowały mu za prezenty. Na koniec Mikołaj życzył wszystkim spokojnych i wesołych świąt i wyruszył w dalszą podróż, by za rok znów wrócić w nasze strony.



IV Leski Jarmark Bożonarodzeniowy



Tradycyjnie już, jak co roku przed świętami, w Lesku odbył się dwudniowy Jarmark Bożonarodzeniowy. Tym razem swoje prace oraz wyroby zaprezentowało 40 regionalnych wystawców.

17 i 18 grudnia w naszym mieście odbył się IV Leski Jarmark Bożonarodzeniowy. Czterdziestu wystawców ustawiło swoje stoiska na Placu Pułaskiego i przyległych ulicach, a mieszkańcy Leska całymi rodzinami odwiedzali Jarmark i robili ostatnie, przedświąteczne zakupy.

Jak co roku na stoiskach znalazły się wyroby rękodzielnicze, wprowadzające w naszych domach niepowtarzalny, świąteczny nastrój, a wśród nich znalazły się m.in.: dekoracje świąteczne, biżuteria, wyroby z wikliny i drewna, wyroby ceramiczne, rzeźby, obrazy i świąteczne gadżety.

Nie zabrakło też regionalnych artykułów spożywczych i smakołyków powstających na bazie rodzinnych receptur, w tym: wyrobów cukierniczych, regionalnych świątecznych potraw, kołaczy węgierskich – ciast drożdżowych na słodko lub słono, gofrów, ciepłych napoi, wędlin, pieczywa, serów, soków i przetworów oraz produktów pszczelarskich.

Jarmark odwiedził też Burmistrz Miasta i Gminy Lesko Adam Snarski, który znalazł chwilę na rozmowę z przedsiębiorcami oraz wręczył im podziękowania za udział w imprezie.

Dodatkowo, w sobotę chętni mieszkańcy miasta mogli na stoisku Schroniska dla psów „Wesoły Kundelek” bezpłatnie zaciścić pieski z terenu gminy Lesko.

Organizatorzy – Miasto i Gmina Lesko oraz Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku dziękują wszystkim za udział w Jarmarku i już teraz zapraszają na przyszłoroczne przedświąteczne spotkanie w naszym mieście.

► TEKST: OPRAC. P.B.

Święta w innych kulturach

Polacy, Rusini, Ormianie i Żydzi – miasto Lesko od wieków szczyli się bogatą i różnorodną kulturą, która wpłynęła nie tylko na rozwój i architekturę miasta, ale też uczyła innego patrzenia na różnicowany, szeroki świat. Jak wyglądają Święta Bożego Narodzenia w innych kulturach? Czy bardzo różnią się od tradycyjnych polskich świąt?

Lesko i okolice rozwijało się bardzo szybko, dzięki położeniu przy skrzyżowaniu dróg – biegnącego na południe traktu na Węgry, z lokalnym traktem biegnącym z zachodu na wschód – z Małopolski dalej na Ruś. To spowodowało, że Lesko zamieszkiwało wiele nacji, w tym Polacy i Rusini, do których przed połową XVI w. dołączyli Żydzi, a w XVIII w. również Ormianie. W okresie swego najświetniejszego rozwoju, od połowy XVI do XVIII wieku, Lesko utrzymywało stosunki handlowe dalekiego zasięgu, m.in. z Podolem, z Pokuciem i Wołoszczyzną.

Jak napisał Józef Budziak: „Rozwijano wymianę handlową ze Lwowem, z Kamieńcem Podolskim, Brodami, Jazłowcem i Zamościem, gdzie znajdowały się skupiska Ormian. Kupcy ormiańscy pośredniczyli w handlu z Turcją i Persją, m. in. wyrobami rzemiosła artystycznego, którego ważnym ośrodkiem było Lesko przez kilka wieków, a szczególnie w XVIII stuleciu. Ormianie przede wszystkim specjalizowali się w złotnictwie, tkactwie, hafciarstwie, wyrobach biżuterii, broni, uprzęży itp., a te dziedziny produkcji w Lesku istniały i rozwijały się w Polsce przedrozbiorowej. Stanowiło to gospodarczo – społeczne podłoże osiedlenia się grupy Ormian w tym mieście. Śladem ich pobytu w Lesku jest istniejący do dzisiaj dom nr 11 przy obecnym Placu Wolności, zwanym inaczej Planami, czyli pierwotnym rynkiem. (Józef Budziak, Echo Bieszczadów kwiecień 2004)

Ormianie połączyli święta

Ormiański Kościół Apostolski jest najstarszym kościołem państwowym na świecie, Armenia przyjęła chrzest w 301 r. W wyniku swojego oddalenia od innych ośrodków chrześcijaństwa kościół ten zachował wiele tradycji wczesnochrześcijańskich, które zanikły w kościele zachodnim czy prawosławnym. Dotyczy to także świętowania Bożego Narodzenia (lwow.info)

Charakterystyczną cechą kalendarza ormiańskiego jest brak osobnego święta Bożego Narodzenia. Jest to utrzymanie starej tradycji pierwszych wieków chrześcijańskich, kiedy to święto Epifanii – „*Astwachajmutjun*” było połączeniem trzech wydarzeń z życia Jezusa: Narodzin w Betlejem, Pokłonu Trzech Króli i Chrztu w Jordanie. Ormianie większe znaczenie nadają jednak świętu Epifanii, jako aktowi objawienia

się Boga światu, a nie jego przyjścia na świat. Święto to obchodzone jest 6 stycznia (w kalendarzu juliańskim 19 stycznia). W niektórych krajach, np. w Polsce, pod wpływem tradycji zachodniej przyjął się zwyczaj świętowania przez nich 25 grudnia dodatkowego święta „*Surb Cymund*”.



▲ Ormianie – autor: fot. sjdunphyflickr – U Ormian głównym religijnym wydarzeniem jest wieczorne nabożeństwo 2 stycznia, w trakcie którego wierni zapalają świece. Po mszy światło, które symbolizuje Gwiazdę Betlejemską, zanoszone jest do domów

Dzień 5 stycznia Ormianie traktują jak katolicy Wigilię. Głównym religijnym wydarzeniem jest wieczorne nabożeństwo, w trakcie którego wierni zapalają świece. Po mszy światło, które symbolizuje Gwiazdę Betlejemską, zanoszone jest do domów.

Po powrocie z kościoła wierni siadają do świątecznej kolacji. Na stole pojawia się ryba, pilaw (płat) i wino.

Tego dnia Ormianie witają się słowami: „*Chrystus się narodził i nam się objawił. Dla was i dla nas to radosna nowina*”. A odpowiedź brzmi: „*Błogostawione narodziny Chrystusa*”.

6 stycznia we wszystkich ormiańskich kościołach odbywają się natomiast bożonarodzeniowe nabożeństwa. Po mszy *katolikos* (tytuł patriarchów kościoła ormiańskiego) święci wodę na pamiątkę chrztu Jezusa w rzece Jordan. Wierni zabierają tę wodę do domów i traktują jako szczególny dar, wykorzystywany na przykład jako remedium dla chorych.

W Armenii dzień Chrztu Pańskiego obchodzony jest jednocześnie z Bożym Narodzeniem. Inaczej niż w innych kościołach (armenia.krzysztofmatys.pl)

Prawosławni: prośfora, kutia, koladynki i szcзуłok

Tradycyjna kutia, barszcz z uszkami, kapusta z grzybami, ryby, kisiel z pewnością znajdują się na kolacji wigilijnej w większości wiernych prawosławnych i innych obrządków wschodnich. Wyznawcy prawosławia Boże Narodzenie obchodzą według kalendarza juliańskiego, czyli trzynastego dnia później niż katolicy. Zaliczane jest ono do dwunastu wielkich świąt nieruchomych.

Rano w dniu Wigilii w cerkwi odprawia się tak zwane *wielkije czasy z paramijami* i Ewangelią, mówiącą o Bożym

Narodzeniu i jego znaczeniu. Po południu rozpoczyna się nabożeństwo całonocnego czuwania, zaś o godzinie drugiej w nocy – *wsianoczna*.

Boże Narodzenie wyznawców prawosławia i wszystkich wiernych obrządku wschodniego poprzedza czterdziestodniowy post. Posiłek wigilijny



▲ Prawosławni – autor: foto-adventure.pl – Rano w dniu Wigilii w cerkwi odprawia się tak zwane wielkije czasy z paramijami i Ewangelią, mówiącą o Bożym Narodzeniu i jego znaczeniu

rozpoczyna się od dzielenia prośforą (wypiekanym praśnym chlebem) – odpowiednikiem opłatka w tradycji katolickiej. Następnie podawana jest kutia, barszcz z suszonych grzybów, solone śledzie z cebulą i olejem, kisiel z owsa, groch z solą, pieczone pierożki nazywane makiem, surowymi gruszkami lub jagodami, zwane koladynkami. Do picia podaje się szcзуłok, czyli kompot z suszonych owoców. Uroczystą kolację kończy rodzinne śpiewanie kolęd.

W cerkwi nie ma żłóbka, ubiera się jedynie choinki. Wierni adorują Ikonę Bożego Narodzenia, która wystawiona jest na środku świątyni.



▲ Prawosławni – autor: foto-adventure.pl – Rano w dniu Wigilii w cerkwi odprawia się tak zwane wielkije czasy z paramijami i Ewangelią, mówiącą o Bożym Narodzeniu i jego znaczeniu

Pierwszego dnia świąt obchodzone jest narodzenie Jezusa w Betlejem – wtedy to odprawiana jest liturgia św. Bazylego Wielkiego. Drugiego czci się Najświętszą Maryję Pannę. Co ciekawe, wyznawcy prawosławia świętują też w trzeci dzień – wspominają wówczas św. Stefana, pierwszego męczennika. Drugiego i trzeciego dnia świąt odprawiana jest liturgia św. Jana Złotoustego. (wrotapodlasia.pl)

Żydzi idą do „Chińczyka”

Co robią natomiast wyznawcy judaizmu w czasie świąt Bożego Narodzenia? Dla naszych czytelników znaleźliśmy tekst rabina Borisa Dolina, który wyjaśnia jak dawniej i teraz podchodzono do tego wydarzenia. „Jak można się było spodziewać, Żydzi podchodzili do świąt Bożego Narodzenia w dość interesujący sposób. W związku z różnymi problemami w relacjach pomiędzy chrześcijanami a Żydami, przez znaczną część historii żydowskiej święto to było pewnym mało przyjemnym doświadczeniem, podkreślającym tylko status mniejszości, jaki przysługiwał Żydom. Z czasem, w miarę jak stosunki pomiędzy Żydami a chrześcijanami ulegały poprawie, Żydzi znaleźli jednak sposób, by traktować te dni jako czas wspólnych spotkań w ramach kongregacji, a nawet jako czas radosnego świętowania.

Święta Bożego Narodzenia nie mają żadnego związku z żydowskimi praktykami i rytuałami (za wyjątkiem związku wynikającego z żydowskiej tożsamości Jezusa), tradycja żydowska nakazuje nam jednak, abyśmy nie traktowali tego dnia tak, jak każdy inny zwykły dzień. Zgodnie z pewną zapoczątkowaną w średniowieczu praktyką Boże Narodzenie uznawane było za czas „beztroski”, podczas którego powstrzymywano się w szczególności od studiowania Tory oraz od wszelkich praktyk religijnych, starano się natomiast jak najwięcej odpoczywać. Zgodnie z tradycją grało się wówczas w różne gry, w szczególności w różne gry karciane (nawet te związane z hazardem), jadło się różne potrawy oraz prowadziło się pogawędki. Wedle rebe Chabadu Menachema Mendla Schneersona, w tym czasie można zajmować się nawet szyciem

w pobliskim hotelu, potem odwiedzaliśmy zaś należącą do Żydów księgarnię – która była zawsze otwarta w święta Bożego Narodzenia – i która stała się nieoficjalnym miejscem spotkań wszystkich żydowskich miłośników książek z naszego miasta. Na koniec dnia jedliśmy oczywiście chińską kolację. Ostatnio pojawiło się wiele książek (czy nawet filmów dokumentalnych) opisujących ten dziwny zwyczaj jedzenia chińskiego przez Żydów. Miejmy nadzieję, że ten niezwykle istotny i jakże smaczny rytuał wkrótce przyjmie się również w Polsce.

Trzeba przyznać, że te „bożonarodzeniowe zwyczaje” wynikały z poczucia strachu i nieporozumień co do tradycji chrześcijańskich, nie wpływały zaś z opartych na szacunku relacji pomiędzy tymi religiami, ani też – tym bardziej – ze szczególnej chęci zagrania w pokera. Uważano, że poprzez studiowanie Tory oraz praktyki religijne wprowadzamy na ten świat element świętości oraz oddawania czci, wielu Żydom niezręcznie było zatem odprawiać swoje rytuały w dniu tak ważnego święta chrześcijańskiego. Inni nie chcieli zaś po prostu, aby nie-Żydzi odnieśli błędne wrażenie, że wyznawcy judaizmu – podobnie jak chrześcijanie – radośnie świętują Boże Narodzenie.

Niezależnie od konkretnych motywów, na całym świecie żydowskim wykształciły się praktyki, które pozwoliły Żydom stworzyć własne tradycje na święta Bożego Narodzenia. Obecnie, gdy Żydzi przestali mieć powody, by postrzegać chrześcijan jako zagrożenie, a społeczność żydowska zaczęła żyć w świecie koegzystencji i szacunku wobec innych religii, wcześniej ukształtowane tradycje podtrzymywane są w dalszym ciągu z bardziej praktycznych powodów: większość sklepów, restauracji i miejsc rozrywki jest zamknięta, prawie wszyscy wyjechali gdzieś na święta, nie ma więc po prostu niczego innego do robienia!

W kongregacji Beit Warszawa organizujemy w dzień Wigilii nieoficjalne spotkanie, podczas którego jemy, gramy w karty i oglądamy filmy. Byłem zaskoczony zainteresowaniem, w jakim spotkało się to wydarzenie w tym roku – liczne wywiady w radio, długi artykuł na pewnej stronie internetowej oraz informacje o naszym spotkaniu przekazywane z ust do ust. Zainteresowanie to wynika najprawdopodobniej ze względów praktycznych: niektórzy chcieliby doświadczyć „alternatywnych obchodów świąt Bożego Narodzenia”.

Myślę jednak, że ludzie są też ciekawi, co robią w tak ważnym dla chrześcijan dniu Żydzi – ta niewielka mniejszość, która odgrywała niegdyś tak ważną i znaczącą rolę w polskim społeczeństwie. Tak jak Żydzi mają to zawsze w zwyczaju, z dnia, który (dla nas) jest zupełnie zwykłym dniem, uczyniliśmy czas odpoczynku oraz radosnego świętowania przyjaźni i życia. Nie jest to dla nas wprawdzie dzień o wymiarze religijnym, dzień, w którym świętujemy naszą wiarę, każdy powód jest jednak dobry, aby oddawać hołd życiu. A zatem le-chaim – za życie! Życzymy sobie nawzajem spokojnych, wesołych... hmm, obchodów dnia poprzedzającego Szabat! ” (sztetl.org.pl, tłum. Marzena Szymańska-Błotnicka)

REPORTAŻ

TEKST: ANDRZEJ POTOCKI

Byłem w niej na początku lat 70. XX w., w części zajmowanej przez gospodę. Zapamiętałem sklepienie łukowo-sufity i niepowtarzalny klimat peerelowskiego wyszynku, w którym królował żurek z jajkiem, a na drugie danie kaszanka z kapustą. I dzisiaj chętnie bym zjadł ten dwudaniowy obiad w hoczewskiej karczmie, która już wtedy karczmą nie była i której niestety teraz już nie ma.

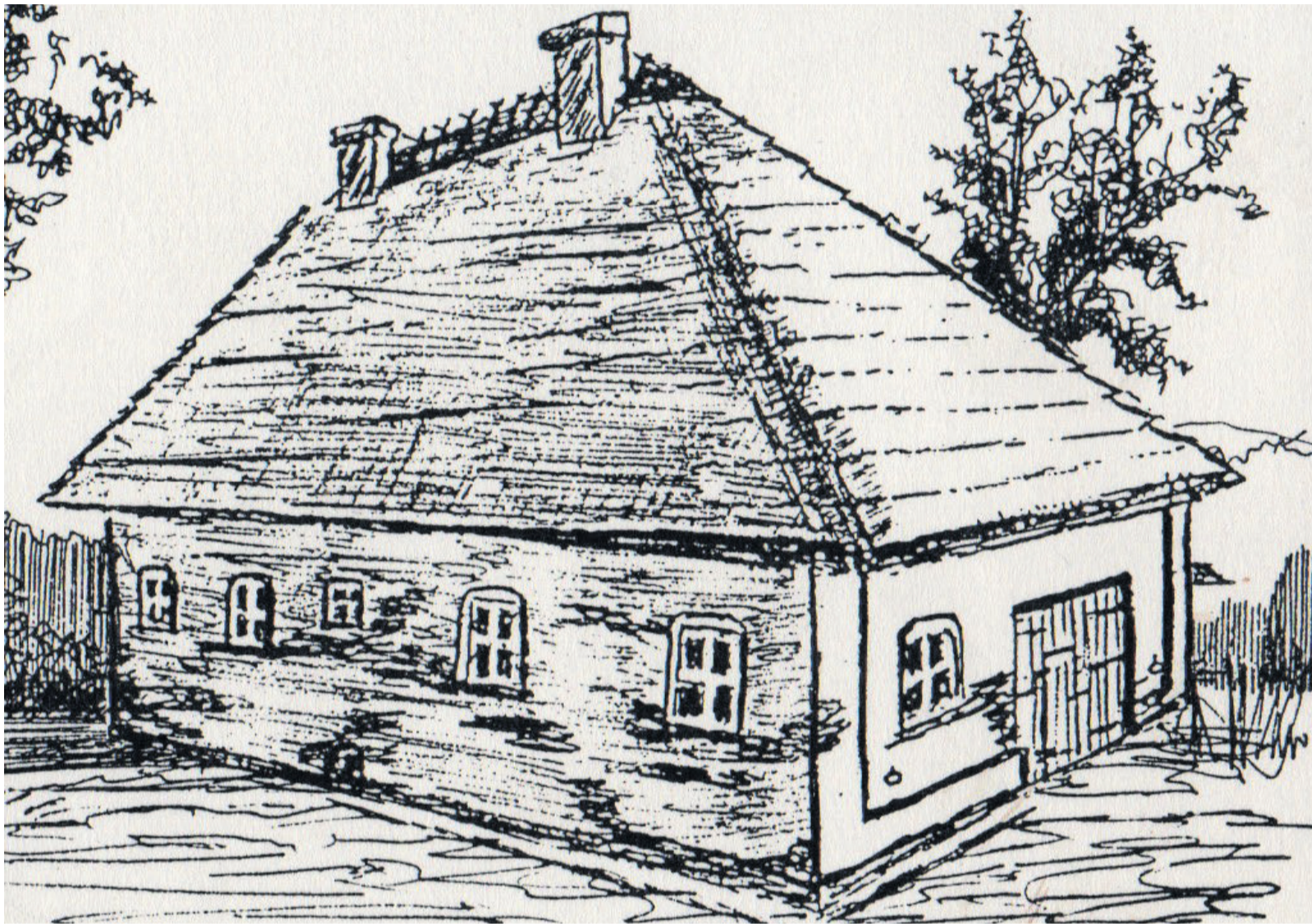
Aleksander Fredro w „Trzy po trzy”, opisując swój pobyt w Bieszczadach w 1804 r. (przejeżdżał również przez Hoczew), napisał: *W dolinie nad brzegiem rzeki płynącej do Sanu ujrzałem szczyt niewielkiego zamku. Obok biały dworek i gospodarskie dość porządne zabudowania. Dalej kościółek, karczma i chaty wzdłuż łągi rozsypały się.* Wcześniej w tym samym miejscu stała karczma drewniana, która skutkiem zaniedbania, a może ze starości popadła w ruinę. Zdecydowano postawić na tym placu nową karczmę, murowaną, z rzecznego kamienia. Miejsce było bardzo dogodne, bo w środku wsi położone i przy skrzyżowaniu dwóch gościńców wiodących z głębi Bieszczadów do Leska. Wreszcie bliskość dworu, kościoła i cerkwi też nie była bez znaczenia. Nową karczmę, podobnie jak poprzednią, zwano Kazimierzówką.

Karczma murowana była obszerniejsza od poprzedniej i usytuowana szerokim frontem do traktu lesko-baligrodzkiego. Od frontu mieściła się w niej izba karczemna, alkierz dla lepszych gości, spiżarnia i dwie izby arendarza. Drugą połowę, przez całą długość, zajmowała stajnia z wozownią zwana *stanem*. Była to karczma zajezdna, z wjazdem od strony Leska i wyjazdem od strony Baligrodu. W stanie mogło się pomieścić 4 do 5 wozów z parokonnym zaprzęgiem. W jego wydzielonej części arendarz trzymał swoje bydło oraz ptactwo domowe. Tam też były magazynowane puste beczki po piwie, winie i gorzałce. Stan nie miał podłogi, tylko klepisko z ubitej gliny.

Do izby karczemnej wchodziło się przez furtkę we wrotach wjazdowych do stanu. Część mieszkalna wraz z izbą karczemną miały ściany potynkowane i pobielone wapnem oraz podłogi z desek. Przy wejściu do alkierza stał szynkwias, do którego na łańcuszku przymocowano cynowy kubek o pojemności pół kwatki (0,125 litra), czasami także większy. Było to zgodne z instrukcją z 1786 r., zalecającą przytwierdzenie do szynkwiasów lub ścian karczmy kwaterek blaszanek. Wymieniano je, gdy skutkiem długotrwałego użytkowania, gorzałka zaczynała z nich wyciekać.

Pospolici podróżni, jeżeli nocleg wypadł im w karczmie, spali na ławach w izbie karczemnej, rzadziej na ławach w alkierzu, natomiast dość często w *stanie* na słomie lub na sianie pośród koni, kur i krów. Kiedy ktoś obcy zajechał do karczmy, Żyd zwykł był wychodzić

Hoczewska karczma, której już nie ma



obejrzeć jego zaprzęg i wedle jego wartości traktował gościa. Lepszy goście przyjmowani byli w alkierzu, podczas gdy pospólstwo piło w izbie karczemnej.

Gorzałka ziemniaczana zwana siwuchą była mocna i miała bardzo nieprzyjemny zapach. Pojawiła się dopiero pod koniec pierwszej ćwierci XIX w. Dla lepszych gości zaprawiano ją anyżem, mięętą i innymi przyprawami. Chłopi ze względów oszczędnościowych starali się upić jak najtaniej. Za punkt honoru stawiano sobie upicie siebie i współbieszczadników do nieprzytomności. Pito zatem bez przekąsek, gorzałkę na przemian z podgrzany piwem. Zważywszy, że pito kwaterkową blaszanką, stan zamroczenia uzyskiwano względnie szybko.

Pijani chłopi często wszczynali burdy, stąd wzięło się określenie „karczemna awantura”. Ta skłonność chłopów do folgowania swoim temperamentom była przyczyną, dla której w karczmach nie było stołków, tylko ławy przymocowane do ścian, stół zaś stał jeden, dużych rozmiarów, niemal na całą izbę. Chłopi mogli używać w bójkach co najwyżej własnych pięści, chyba, że który przyniósł ze sobą *buczka* na czarną godzinę i w kącie postawił. W czasie wizytacji biskupiej w Hoczwi, w roku 1775 odnotowano, iż wikary ks. Adam Galginiński w *karczmie tumulty wszczył*. Nie da się wykluczyć, że przepędzał

kmieci, którzy przy gorzałce grosz i czas marnotrawili. Zdarzało się, że pili kilka dni z rzędu i wtedy żony przynosiły im do karczmy jedzenie.

Opilstwo w Galicji przybrało tak ogromne rozmiary, że sam cesarz Franciszek Józef I 18 lipca 1877 roku wdał w tej sprawie ustawę zawierającą przepisy mające na celu walkę z alkoholizmem. Obowiązywała ona w Królestwie Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i w Księstwie Bukowińskim. Pierwszy paragraf owej ustawy brzmiał: *Kto w gospodach lub szynkowniach, na gościńcu lub jakichkolwiek miejscach publicznych, oczywiście pijany, tak że wywołuje zgorzienie, pokazuje się publicznie, karany będzie aresztem aż do jednego miesiąca lub grzywnami aż do 50 złotych.*

Oprócz trunków można było zaopatrzyć się w karczmie w kielbase, wędzoną słoninę i boczek, wędzone i marynowane śledzie. Nierzadko również w sól, cukier, nici i gwoździe. Ale najważniejsza była gorzałka. Na wesele brano nie mniej niż beczkę stulitrową; na chrzciny, stypę i inne okazje nie mniej niż dwunastolitrowy antałek. Bywało, że chłopi brali cały antał gorzałki, wychodzili przed karczmę i przy ognisku podgrzewali gorzałkę. Pili podgrzaną, na przemian z piwem, byle tylko prędko się upić.

W niedzielę po mszy w kościele czy cerkwi, schodzili się gospodarze do karczmy dla omówienia spraw wioskowej gromady i pokrzepienia się kwaterką gorzałki. Wieczorem w karczmie grała kapela. Ci, którzy chcieli potańczyć, wrzucali basiście grajcare do basów, odpłacając z góry każdy kawałek. Tańczyli przeważnie młodzie, bo i dla nich karczma była jedynym miejscem rozrywki.

Srul Przemyśl był ostatnim hoczewskim karczmarzem. Jego żona Rajka i córki: Mirka, Zajka i Rajza oraz zięć pomagali mu w prowadzeniu interesu. Zatrudniał też dwie *gojki*, Rusinki, do cięższej posługi. Dziewuchy na kawalerów były pazerne, a i oni lgnęli do nich i do Srułowych beczek. Świdrem robili w beczce mały otwór i spuszczały garniec gorzałki. Potem w otwór wbijali kołek, zasmarowywali go ziemią, by się nie odróżniał od beczki, i popijali siwuchę. Kiedyś pusta beczka rozeszła się i rozpadła. Podobno wyglądała w środku jak jeź, z powodu sterzących kołków.

Miał też Sruł syna Moszka, ale ten był jakiś nierozgarnięty i do interesów zupełnie się nie nadawał. Samych kłopotów i wstydu ojcu przysparzał. Przesiadawał ciągle w izbie karczemnej z chłopami, a ci

najczęściej grywali z nim w „dupaka”. Bywało, że Moszko obity przez nich uciekał do ojca z płaczem.

Najczęściej chłopci za gorzałkę płacili gotówką, ale brali też na *borg*, czyli na *kreskę*. Sruł wiedział o nich wszystko, wiedział, któremu na ile może *zborgować*. Wszystko zapisywał kredą na tablicy i na koniec biesiady podliczał, kto ile wypił i ile jest mu winien. Jako zapłatę brał też drób, zboże albo dłużnicy odrabiali mu zaległości w polu, jako że miał kilka morgów roli.

We wrześniu 1939 r. zakazano Srułowi prowadzenia karczmy. Musiał założyć opaskę z gwiazdą Dawida. A potem razem z innymi Żydami popędzono go do obozu w Zasławiu i słuch po nim zaginął. Zrzędzeniem losu karczma Sruła Przemyśla przetrwała. Przebudowana gruntownie w 1954 r. zatraciła swój dawny charakter. Gospodę zamknięto kiedy zbudowano zajazd „pod Gruszką”. Nikt jej nie remontował, bo w taką starość nie warto było inwestować, więc pewnego dnia zorientowano się, że grozi zawaleniem. Zdzisław Pękalski próbował jej losem zainteresować lokalnych decydentów i konserwatora zabytków, ale wszędzie jak grochem o ścianę. Opuszczona, dewastowana, nikomu niepotrzebna została zburzona. Pozostał po niej plac, na którym stała, i rysunek Anny Germańskiej.

ŻYC Z PASJĄ

► TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA
ZDJĘCIA: ARCHIWUM PRYWATNE
EWELINY MASŁYK I MAGDALENY
JANI-WASYLEWICZ

Szydełkiem i...

Nie tak dawno, dzięki projektom Fundacji „Pro Carpatia” napotkałam na swej drodze dwie kobiety o nieprzeciętnie zdolnych dłoniach. I to obydwie uzdolnione w tym samym kierunku. Długo zastanawiałam się z którą z nich przeprowadzić wywiad, porozmawiać. W końcu uznałam, że najsprawiedliwiej i najciekawiej będzie z oboma. Tak więc przedstawiam dziś Czytelnikom „Echa Bieszczadów” dwie kobiety i ich pasję: Ewelinę Masłyk i Magdalenę Janię-Wasylewicz.

Drogie Panie! Skąd u Was taka pasja? Niesamowite prace. Dodam tylko, że okres świąt Bożego Narodzenia to szczególnie czas do promocji Waszych dokonań, gdyż „patrz” tu właśnie na mnie wykonane na szydełku precudowne, misterne ozdoby świątecznego stołu i drzewek.

Magdalena: Ja to mam od dzieciństwa, ponieważ odkąd pamiętam moja mama szydełkowała. Zawsze robiła na drutach, w domu zawsze były obrusy robione haftem richelieu. Tak więc gdy miałam 10 lat mama zaczęła już mnie w ten świat szydełka wprowadzać. Moja mama robiła dużo, lubiła to, a ja byłam ciekawska, podpatrywałam, dopytywałam i tak zaczęła się ta przygoda.

A czy pamięta Pani, czy mamie tę umiejętność i pasję przekazała z kolei babcia?

Tego nie pamiętam. Aczkolwiek kiedy jeździliśmy do Rożniatowa koło Jarosławia – do babci na wakacje, czy ferie – to serwety robione na szydełku zawsze u niej były. Pamiętam je wiszące zwłaszcza na drewnianych stojakach, na których stały jeszcze przepiękne kwiaty w donicach.



▲ Prace pani Eweliny muszą mieć charakter, jakiś detal, element koloru, który wyróżni je na tle innych prac



▲ Pani Ewelina ostatnio zaczęła też przygodę z koralikarstwem. Na zdjęciu prezentuje zrobione przez siebie kolczyki

Ewelina: U mnie natomiast przygoda z szydełkiem rozpoczęła się w okresie kiedy wyprowadziłam się ze Średniej Wsi do Żerdenki – do męża. To moja teściowa nauczyła mnie podstaw szydełkowania, a ona z kolei nauczyła się tego od swojej mamy, która jeszcze do dziś wykonuje piękne serwety i ozdoby. U mnie w domu rodzinnych rękodzieła było mało. Może było tak dlatego, że pochodzę z rodziny o tradycjach

rolniczych, z dużym gospodarstwem, pełnym inwentarzem i pewnie mama po prostu nie miała na to czasu. Pamiętam jednak, gdy jeszcze jako mała dziewczynka obserwowałam w niej rękach Iniane serwety, które wysywał muliną. Nie przekazała mi jednak tej zdolności, nie zdążyła. Zabrakło czasu... Zmarła gdy miałam 18 lat, tak więc los mnie trochę nie oszczędził (łyż w oczach).

A proszę mi powiedzieć, jaką cechą trzeba mieć w sobie aby zajmować się szydełkowaniem?

Magdalena: Cierpliwość przede wszystkim.

Ewelina: Wytrwałość.

Magdalena: Ja myślę, że my obydwie z Ewelinką mamy w sobie coś takiego, że gdy zaczynamy coś robić, poznawac na przykład nowy wzór. Mówimy: „a tylko rzucimy okiem bo nie mamy czasu”, jednak gdy weźmiemy do ręki szydełko, dziergamy aż uzyskamy efekt końcowy. I tak powstają przeróżne nasze „dziergadelka”, a jak komuś się spodoba i chcą je zakupić to czemu nie. Cieszy nas, że nasza twórczość jest znana i doceniana głównie na naszych profilach na Facebooku

(od red. „Szydełkiem Czas mierzony, „Szydełkiem Tworzone”).

Pytam o te cechy, gdyż nie ukrywam, że sama jestem z tak zwanego kręgu „ludzi sztuki” i w mojej rodzinie też mamusia zajmowała się, jak to się mówiło „dzierganiem”. Ale ja osobiście nigdy nie miałam i nadal nie mam do tego cierpliwości, dlatego też podziwiam Was kobiety i wszystkich zajmujących się tak precyzyjnym, manualnym rękodziełem. Interesuje mnie jeszcze jedno. Powiedźcie mi skąd czerpicie inspiracje?

Magdalena: W tych czasach największą inspiracją jest internet. Jest mnóstwo stron, na których znajdujemy wzory, schematy.

Ewelina: Są to także zdjęcia prac innych pań oraz filmiki instruktażowe na YouTube.

Magdalena: Nawet gdy ktoś jest całkowicie początkujący i nic jeszcze nie umie, to jest w stanie, po obejrzeniu różnych filmików nauczyć się i całkiem dobrze radzić sobie potem w szydełkowaniu. Oczywiście są też czasopisma z których korzystamy, ale internet to jest po prostu studnia wiedzy.

Ewelina: I jeszcze dodam, że pomimo schematów my poszukujemy już same – we własnych głowach – zmian, innowacji. Można zrobić taką rzecz, którą robią wszyscy, ale dzięki kreatywności ona będzie jedyna i niepowtarzalna.

Bardzo ciekawie naprowadzacie mnie na kolejne pytanie, które chciałam zadać, a mianowicie, jak myślicie, czy Wasze prace są do siebie podobne, czy jednak każda jedna z Pań ma coś w nich swojego i indywidualnego.

Ewelina: Wydaje mi się, że nasze prace pomimo, że są bardzo podobne, to się różnią.

Magdalena: Ja uwielbiam prostotę.

Co to znaczy?

Magdalena: Prostota w moich pracach, wynika z mego charakteru. Nie lubię kiedy w moich pracach jest dużo elementów, lubię się trzymać jednej kolorystyki. Jak święta Bożego Narodzenia to biel, ewentualnie pojedyncze czerwienie. Lubię stonowane kolory. Czasami gdy trzeba pójść w kolor – tak jak chociażby na święta Wielkanocne – to jednak i tak staram się mieć z tyłu głowy swoje motto: „im mniej – tym więcej”.

Ewelina: Moje prace muszą mieć charakter, jakiś detal, element koloru, coś co ją wyróżni na tle innych prac, jednak wszystko ze smakiem i umiarem, bez zbędnego bałaganu.

Ale to jest właśnie bardzo piękna różnorodność. No dobrze.

Mówimy „wyroby z kordonka”. Proszę przybliżyć czytelnikom, którzy nie mają nic wspólnego z rękodziełem, co to za cudeńka? Jak się je tworzy?

Magdalena: To ja dla przykładu mogę opowiedzieć jak powstaje duży anioł, ozdoba na stół, czy czubek choinki. Praktycznie najprzyjemniejszą rzeczą – i tu mam nadzieję, że Ewelina się ze mną zgodzi jest sama praca z kordonkiem.



▲ To moja teściowa nauczyła mnie podstaw szydełkowania, a ona z kolei nauczyła się tego od swojej mamy, która jeszcze do dziś wykonuje piękne serwety i ozdoby – mówi pani Ewelina

Jakie materiały potrzebujemy?

Magdalena: Szydełko, kordonek. Potem chcąc to wszystko razem wykończyć potrzebujemy balony lub formy styropianowe. Bardzo ciekawe jest blokowanie.

”

W tych czasach największą inspiracją jest internet. Jest mnóstwo stron, na których znajdujemy wzory, schematy.

Co to jest?

Magdalena: Jest to usztywnianie, czyli naciąganie robótki na formy.

Ewelina: Najmniej przyjemna praca dla dziergających, a niestety najważniejsza, bo bez niej nie będzie efektu końcowego.

Magdalena: Blokowanie jest ogromnie pracochłonne, wiążące się z bałaganem w domu. Przykładowo nadanie okrągłej formy bombce. Potrzebujemy do tego balon, który wkładamy w namoczoną

głosem tworzone

w krochmalu robótkę i nadmuchujemy go do uzyskania pożądanego efektu. Taki zawiązany balon z robótką suszymy. Niestety, często podczas suszenia zdarza się, że robótkę traci swój kształt z winy balonu.

Ale można po prostu wyrzucić ten nieudany i nadmuchać kolejny balon?

Ewelina: Tak. Czasami też w trakcie wysychania robótki gdzieś uchodzi powietrze i nagle bombka traci kształt, wówczas cały proces trzeba ponownie powtórzyć.

Używanie Panie tradycyjnych krochmali czy już tych współczesnych, ekspresowych?

Magdalena: Moja mama robiąc hafty usztywniała mąką ziemniaczaną z wodą, czyli tradycyjnie. Kupowany ług nie usztywni tak jak metoda tradycyjna. Dlatego eksperymentujemy i tu zapewne Pani się zdziwi, ale używamy ługu z dodatkiem kleju Wikol do drewna. Swoje prace usztywniałam też na syropie z cukru i moge powiedzieć, że jest to jeszcze lepsze usztywnianie, ale proces schnięcia trwa nawet do kilku dni. Choć to jak długo schnie dana rzecz, zależy też od kordonka, bo mamy bawełnę naturalną, merceryzowaną i kordonki poliestrowe. Każdy jeden kordonek inaczej współpracuje z usztywniaczem.

Ewelina: W moim przypadku krochmalenie musi być łatwe i szybkie, dlatego ja używam krochmalu ług, plus klej Wikol. Dlatego wybieram taki, a nie inny sposób, ponieważ posiadając czwórkę dzieci – w tym dwójkę w wieku przedszkolnym – perspektywa suszenia bombek wiele dni odpada. Chłopaki biegają, dotykają



▲ Odkąd pamiętam moja mama szydełkowała. Zawsze robiła na drutach, w domu zawsze były obrusy robione haftem richelieu – mówi pani Magdalena

bombek, chcą się nimi od razu bawić, po prostu małe urwisy (śmiech).

Drogie Panie, a jak długo pracuje się nad jedną bombką?
Ewelina: Długość pracy zależy od wzoru i sprawności ręki. Osoba wprawiona zrobi ją o wiele

szybciej niż na przykład początkująca.

Chodzi mi jednak o całość pracy twórczej, łącznie z procesem usztywniania.

Magdalena: Myślę, że czas pracy trzeba liczyć około trzech godzin na jedną bombkę.

Czy na przestrzeni swoich doświadczeń rękodzielniczych dłuższych lub krótszych – Pani Magda szydełkuje ponad 30 lat, Pani Ewelina prawie 17 lat – cały czas było tylko szydełko?

Ewelina: Nie, u mnie jest jeszcze makrama i ostatnio, po warsztatach z krywulki, rozpoczęła się przygoda z koralikarstwem.

Magdalena: Ja lubię też robić na drutach, a teraz pasjonuję się robieniem maskotek na szydełku z włóczki bawełnianej, które cieszą się dużym powodzeniem.

Wiem drogie kobiety, że rękodzielnictwo – mimo iż jest tak pracochłonne – jednak wam nie wystarcza. Chciałabym teraz przejść do drugiej waszej pasji jaką jest?
Magdalena, Ewelina: (Chóralnie, razem i z uśmiechem na ustach) Śpiew!

Ewelina: To jest nasza druga i chyba najważniejsza pasja. Ona była pierwsza.

Magdalena: Śpiew był i chyba jest dla nas na pierwszym miejscu. Swą przygodę ze śpiewem rozpoczęłam w szkole podstawowej w klasie 8. Był to żeński, dwugłosowy chór prowadzony przez nauczycielki panią Jadwigę i Janinę, które serdecznie pozdrawiam. W 2006 roku w naszej miejscowości z inicjatywy księdza proboszcza Adama Zaremby oraz obecnego dyrektora szkoły podstawowej Roberta Mischczaka powstał chór parafialny, do którego się zapisałam. Potem doszła do chóru Ewelinka. W chorze parafialnym śpiewaliśmy jakiś czas, później nasze drogi z chórem się rozeszły.

Ewelina: Z inicjatywy Madzi na wsi powstał drugi chór pod nazwą „Kameralny chór parafialny Sursum Corda”, śpiewający a capella, który działa do tej pory, uświetniając wszystkie najważniejsze uroczystości w naszej parafii.

Magdalena: Przede wszystkim najważniejsze jest to, że moja grupa pasjonuje się śpiewem a capella (od red. styl muzyczny polegający na wykonywaniu przez chór utworów wielogłosowych bez towarzyszenia instrumentów). Próby mamy dwa razy w tygodniu. Nasze spotkania sprawiają nam ogromną radość. Uczymy się ambitnych utworów, nie boimy się wyzwania. Grupa chodź niewielka jest ze sobą bardzo zżyta.

Rozumiem, że Waszym założeniem jest chór a capella.

Magdalena: Tak, mój chór śpiewał, śpiewa i będzie śpiewał a capella. Śpiew bez instrumentów, to pokazanie sztuki, warsztatu ludzkiego głosu. Cały czas pracujemy nad wokalem, estetyką, dykcją. Na przełomie tych kilku lat wspólnego śpiewania, każdy z chórzystów bardzo się rozwinął.

Ewelina: Uwielbiamy śpiewać a capella, głosami tworzyć niezwykłą muzykę. Jest to bowiem trudna wbrew pozorom sztuka.

No właśnie uczestnicząc w podsumowaniu projektu „Terpiczowskie cudenka” ogłosiliście światu powstanie ludowej grupy wokalne „Średniowiejskie słowiki”.

Ewelina: Tak. Postanowiłyśmy ogłosić ten fakt w trakcie wernisazu, bo plan utworzenia takiej grupy był w naszych głowach od jakiegoś czasu, a okazją aby wybrzmiało to oficjalnie, był właśnie odbywający się wernisaż.

Zaistniałyście Panie na wernisazu z czterema przepięknymi utworami. Jakie macie plany jako ludowa grupa wokalna?

Magdalena: Przede wszystkim stawiamy na rozwój osobisty i promocje naszego regionu. Nasz repertuar będzie zawierał tradycyjne polskie pieśni ludowe ale także pieśni łemkowskie oraz bojkowskie, silnie związane z naszą kulturą regionu Karpat Wschodnich. Nasza grupa to kwartet wokalny, śpiewający a capella – brzmiący w wielogłosie. W jego skład wchodzi chórzystki śpiewające w naszym chorze „Sursum Corda”. Miejsmy jednak przejrzystość – chór „Sursum Corda” a „Średniowiejskie słowiki”, to zupełnie inne grupy śpiewające. Zupełnie inna muzyka i repertuar. Przed nami wiele pracy – ale jakże przyjemnej, a jej efekty będzie można usłyszeć podczas przyszłych Dożynek Gminnych.



▲ Pani Magdalena w swoich pracach lubi się trzymać jednej kolorystyki

No to na koniec mam jeszcze takie pytanie. Czy jak szydełkujecie to śpiewacie sobie pod nosem?

Magdalena: Ja kiedy szydełkuje skupiam się tylko i wyłącznie na tym.

Ewelina: Choć śpiew i szydełkowanie sprawiają nam przyjemność, niestety nie można ich ze sobą połączyć.



Mówimy: „a tylko rzucimy okiem bo nie mamy czasu”, jednak gdy weźmiemy do ręki szydełko, dziergamy aż uzyskamy efekt końcowy.

Chciałybyście podzielić się swoją wiedzą i umiejętnościami szydełkowymi?

Ewelina: Jak najbardziej jak tylko będzie okazja.

Magdalena: Czemu nie, zobaczymy co czas pokaże.

Tak więc tego Paniom życzę i pięknie dziękuję za poświęcony mi czas.

Magdalena, Ewelina: Dziękujemy bardzo.



▲ Aby nadać kształt bombce, potrzebujemy balonu, który wkładamy w namoczoną w krochmalu robótkę i nadmuchujemy go do uzyskania pożądanego efektu

BIBLIOTEKA

TEKST I ZDJĘCIE: AR

Członkom leskiego DKK udało się w listopadzie oszukać czas dzięki wyłącznie dobrym lekturom: debiucie powieściowym Delii Owens oraz eseistyce uznanej już Olgi Tokarczuk.

Mokradła to nie bagna. Mokradła to przestrzeń wypełniona światłem, gdzie trawa wyrasta z wody, a woda płynie ku niebu. Jej strumienie suną powoli, niosąc słoneczną kulę do morza, a długonogie ptaki – jakby stworzone do lotu – unoszą się z niespodziewaną gracją pośród wrzasku tysiąca gęsi śnieżnych. Wśród dzikiego i nieprzeniknionego krajobrazu dorasta mała dziewczynka Kya, zwana Dziewczyną z Bagien. Kiedy na trzęsawisku znaleziono ciało młodego człowieka mieszkańcy automatycznie zwracają się przeciwko niej. Kim jest i czy naprawdę jest winna?

„Gdzie śpiewają raki” to jednak nie kryminał. To opowieść o wielkiej samotności i szukaniu bliskości z drugim człowiekiem, inności i poszukiwaniu miłości. Śledzenie losów bohaterki było dla klubowiczów silnym doznanem emocjonalnym. Rzeczywistość, w której dorastała jest tak inna od świata, który znamy i w którym dba się o dzieci. Liczne opisy przyrody czy nazwy ptaków padające na kartach książki – autorka

Listopad pod znakiem książek **wartych powrotu**

„Dobre czy złe [książki] pomagają oszukać czas” (Stephen King)



jest zoologiem i ma na swoim koncie publikacje naukowe o florze i faunie Afryki – o dziwo nie działały na niekorzyść odbioru (kilku

klubowiczów miało negatywne doświadczenia w tym zakresie). Na pewno wielu czeka już na będącą w toku ekranizację.

„Czuły narrator” Olgi Tokarczuk to zbiór kilkunastu esejów i wykładów, w skład którego wchodzi też mowa noblowska autorki. „Kryterium

wyboru było zaskakująco proste: to musiały być dla mnie teksty ważne”. Słowem, które spaja wszystkie teksty zawarte w zbiorze, jest „czułość” Czulość do świata i miłości do literatury. Autorka zabiera czytelnika za kulisy swojego pisarstwa ale i własnych idei, opisuje jak powstawały „Księgi Jakubowe” oraz „Prowadź swój pług przez kości umarłych”. Odślania siebie opowiadając o swojej miłości do literatury, ekologii, zwierzętach i niepokoju, związanego z kierunkiem, w jakim zmierzają świat. Choć jedna z klubowiczek nazwała obcowanie z książką prawdziwą ucztą intelektualną, to nie wszystkich przekonały zaprezentowane teksty; doceniono jednakże piękną polszczyznę oraz błyskotliwy, erudycyjny styl z dużą dozą humoru. I przede wszystkim piękną okładkę projektu Joanny Concejo. Jednomyślnie uznano jednak lekturę za dobry początek dla zaczynających przygodę z twórczością noblistki.

Następne spotkanie na pewno będzie równie emocjonujące, ale niestety dopiero w styczniu. Czekamy!

BIBLIOTEKA

TEKST: PIMBP LESKO

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Lesku jest Beneficjentem Programu Instytutu Książki „Kraszewski. Komputery dla bibliotek”.

Celem programu jest zapewnienie zrównoważonego dostępu do nowoczesnych technologii i wyrównanie szans mieszkańców miejscowości w gminach o najniższych dochodach podatkowych na jednego mieszkańca poprzez wyposażenie bibliotek w tych gminach w nowoczesny sprzęt komputerowy.

Komputery w bibliotece



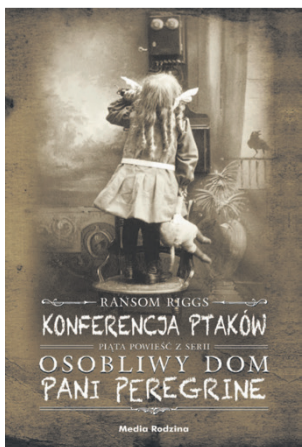
W ramach zadania zakupiono: urządzenie wielofunkcyjne

laserowe – 1 szt., zestaw komputerowy – 4 szt., Notebook – 1

szt., Notebook – 1 szt. Koszt ogólnym zadania wynosił 27.000,00 zł,

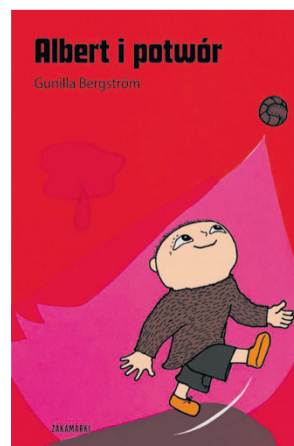
z tego 22.950,00 zł dofinansowania z Instytutu Książki.

BIBLIOTEKA POLECA



RANSOM RIGGS
OSOBLIWY DOM PANI PEREGRINE

Kiedy kilkunastoletni Jacob pogodził się z myślą, że jego życie będzie zupełnie zwyczajne, to właśnie wtedy zaczęły dziać się ekscytujące rzeczy. W jego otoczeniu ważną osobą był dziadek, a gdy pewnego dnia umarł w niewyjaśnionych okolicznościach, wówczas wszystko się zaczęło... Jacob wyrusza na wyspę odciętą od świata i tam przenosi się w czasy II wojny światowej. Są to jednocześnie lata młodości jego dziadka. Tło książki stanowią dziwne, niesamowite ale autentyczne fotografie, od których trudno oderwać wzrok, chociaż sprawiają, że ciarki chodzą po plecach. Książka przesycona grozą i... osobliwymi bohaterami. Do tej pory ukazało się sześć tomów serii.



GUNILLA BERGSTRÖM
SERIA ALBERT ALBERTSON

Książki o kilkuletnim Albercie i jego tacie. W tym chłopcu dzieci rozpoznają swoje zachowania i emocje – radość zabawy i ciekawość świata, nieograniczoną fantazję, ale też złość, zazdrość czy strach. W każdej opowieści dzieci identyfikują się z bohaterem. „Pospiesz się, Albercie” – zabawna historia o tym jak chłopiec wybiera się do przedszkola. Rano Albert ma wiele spraw do załatwienia a ponaglenia taty na nic się zdają. „Opowiedz coś strasznego, Albercie” – Albert zostaje nianią na jeden wieczór. Bardzo się cieszy, że nakarmi Malucha, położy go spać i poczyta mu książkę. Okazuje się jednak, że nie jest to takie proste... Ilustracje w książeczkach autorki – może dorosłym nie przypadną do gustu ale dzieciom podobają się ogromnie.

Obowiązek wymiany „kopciuchów”

Czy wiesz że do 1 stycznia 2022 r. musisz wymienić stary, pozaklasowy kocioł (poniżej 3 lub 4 klasy wg normy PN-EN 303 5:2012) jeśli używasz go powyżej 10 lat od daty jego produkcji lub nie posiada on tabliczki znamionowej?



Ten obowiązek wynika z Uchwały antysmogowej obowiązującej na terenie województwa podkarpackiego od 1 czerwca 2018 r. przyjętej przez Sejmik Województwa w dniu 23 kwietnia 2018 r. (Uchwała Nr LII/869/18).

Kiedy muszę wymienić swój kocioł?

▶ jeśli posiadasz kocioł na węgiel lub drewno, który nie spełnia wymogów co najmniej klasy 3, to do 1 stycznia 2022 roku musisz go wymienić. Stary kocioł możesz zastąpić: ogrzewaniem gazowym, z miejskiej sieci ciepłowniczej, ogrzewaniem elektrycznym, pompą ciepła, kotłem na lekki olej opałowy

lub kotłem na węgiel czy drewno spełniającym wymogi EKOPROJEKTU,
▶ jeśli posiadasz kocioł na węgiel lub drewno klasy 3 lub 4 to musisz go wymienić do 1 stycznia 2028 roku,

▶ jeśli posiadasz kocioł na węgiel lub drewno klasy 5 to możesz go używać bezterminowo

W przypadku ogrzewaczy pomieszczeń, w tym kominków od 1 stycznia 2023 roku będzie dopuszczone używanie tylko urządzeń, które spełniają wymagania ekoprojektu lub mają sprawność cieplną na poziomie co najmniej 80 proc. Dane dotyczące sprawności cieplnej powinny być zapisane w dokumentacji technicznej lub instrukcji kominka lub pieca. Urządzenia grzewcze, które nie spełniają tych wymagań, będą musiały zostać wyposażone w urządzenia redukujące emisję pyłu np. elektrofiltry.

Ponadto od 1 czerwca 2018 roku

We wszystkich instalacjach wskazanych w uchwale zakazuje się stosowania:

- ▶ węgla brunatnego oraz paliw produkowanych z wykorzystaniem tego węgla,
- ▶ mułów i flotokonzentratów węglowych oraz mieszanek produkowanych z ich wykorzystaniem,

- ▶ paliw o uziarnieniu poniżej 5 mm i zawartości popiołu powyżej 12 proc.,
- ▶ biomasy stałej, której wilgotność przekracza 20 proc.

Skąd wziąć pieniądze na wymianę mojego kotła?

Dobrym rozwiązaniem jest skorzystanie z programu Czyste powietrze w ramach którego ofertowane są dotacje i pożyczki do wymiany kotłów i pieców, montaż odnawialnych źródeł energii oraz termomodernizację budynków jednorodzinnych.

Wnioski można składać:

- ▶ internetowo na stronie Portalu Beneficjenta WFOŚiGW lub
- ▶ osobiście w siedzibie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie przy ul. Zygmuntowskiej 9 lub
- ▶ osobiście w Gminnym Punkcie informacyjno-konsultacyjnym Programu CZYSTE POWIETRZE funkcjonującym w budynku Urzędu Miasta i Gminy Lesko, II piętro, pok. nr 210.

UCHWAŁA ANTYSMOGOWA DLA PODKARPACIA



Czy wiesz że Uchwała antysmogowa nakłada obowiązek wymiany starych pozaklasowych kotłów na węgiel i drewno (poniżej 3 lub 4 klasy wg normy PN-EN 303-5:2012)???

Terminy graniczne:

- ▶ **Do 1 stycznia 2022 r.** w przypadku instalacji eksploatowanych w okresie powyżej 10 lat od daty ich produkcji lub instalacji nie posiadających tabliczki znamionowej,
- ▶ **Do 1 stycznia 2024 r.** w przypadku instalacji eksploatowanych w okresie od 5 do 10 lat od daty ich produkcji,
- ▶ **Do 1 stycznia 2026 r.** w przypadku instalacji eksploatowanych w okresie poniżej 5 lat od daty ich produkcji,
- ▶ **Do 1 stycznia 2028 r.** w przypadku instalacji spełniających wymagania w zakresie emisji zanieczyszczeń określonych dla klasy 3 lub klasy 4 według normy PN-EN 303-5:2012,
- ▶ **Bezterminowo** w przypadku kotła na węgiel lub drewno spełniającego wymagania klasy 5.

W przypadku ogrzewaczy pomieszczeń, w tym kominków **od 1 stycznia 2023 roku** będzie dopuszczone używanie tylko urządzeń, które spełniają wymagania ekoprojektu lub mają sprawność cieplną na poziomie co najmniej 80%.

Ponadto od 1 czerwca 2018 roku we wszystkich instalacjach wskazanych w uchwale zakazuje się stosowania:

- ▶ Węgla brunatnego oraz paliw produkowanych z wykorzystaniem tego węgla,
- ▶ Mułów i flotokonzentratów węglowych oraz mieszanek produkowanych z ich wykorzystaniem,
- ▶ Paliw o uziarnieniu poniżej 5 mm i zawartości popiołu powyżej 12%,
- ▶ Biomasy stałej, której wilgotność przekracza 20%.

Skąd wziąć pieniądze na wymianę mojego kotła???

Dobrym rozwiązaniem jest skorzystanie z programu *Czyste powietrze* w ramach którego oferowane są dotacje oraz pożyczki na wymianę kotłów i pieców, montaż odnawialnych źródeł energii, termomodernizację budynków mieszkalnych jednorodzinnych. Wnioski można składać: przez serwis „gov.pl”, w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, w gminach oraz bankach, które przystąpiły do programu.



al. Łukasza Ciepłińskiego 4, 35-010 Rzeszów
tel. +48 17 850 17 00, fax +48 17 850 17 01, e-mail: urzad@podkarpackie.pl, www.podkarpackie.pl

ZA NIEZASTOSOWANIE SIĘ DO PRZEPISÓW UCHWAŁY ANTYSMOGOWEJ GROZI MANDAT DO 500 ZŁ LUB KARA GRZYWNY DO 5000 ZŁ.



UCHWAŁA ANTYSMOGOWA DLA PODKARPACIA

Kiedy muszę wymienić swój kocioł?

- ✓ jeśli posiadasz kocioł na węgiel lub drewno, który nie spełnia wymogów co najmniej klasy 3, to **do 1 stycznia 2022 roku** musisz go wymienić. Stary kocioł możesz zastąpić: ogrzewaniem gazowym, z miejskiej sieci ciepłowniczej, ogrzewaniem elektrycznym, pompą ciepła, kotłem na lekki olej opałowy lub kotłem na węgiel lub drewno spełniającym wymogi ekoprojektu,
- ✓ jeśli posiadasz kocioł na węgiel lub drewno klasy 3 lub 4 to musisz go wymienić **do 1 stycznia 2028 roku**,
- ✓ jeśli posiadasz kocioł na węgiel lub drewno klasy 5 to **możesz go używać bezterminowo**
- ✓ w przypadku ogrzewaczy pomieszczeń, w tym kominków **od 1 stycznia 2023 roku** będzie dopuszczone używanie tylko urządzeń, które spełniają wymagania ekoprojektu lub mają sprawność cieplną na poziomie co najmniej 80%. Dane dotyczące sprawności cieplnej powinny być zapisane w dokumentacji technicznej lub instrukcji kominka lub pieca. Urządzenia grzewcze, które nie spełniają tych wymagań, będą musiały zostać wyposażone w urządzenia redukujące emisję pyłu np. elektrofiltry

KONTROLA

- Kontrolę przestrzegania przepisów uchwał antysmogowych mogą prowadzić: pracownicy urzędu miasta lub gminy na podstawie pisemnego upoważnienia od wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, straż miejska i gminna, policja, inspekcja nadzoru budowlanego, wojewódzka inspekcja ochrony środowiska.
- Osoba naruszająca przepisy uchwały może być ukarana mandatem **do 500 zł** lub grzywną **do 5 000 zł**. Udaremnianie lub utrudnianie przeprowadzenia kontroli w zakresie ochrony środowiska jest przestępstwem zagrożonym karą aresztu na podstawie art. 225 k.k.
- Użytkownicy kotłów, pieców i kominków zobowiązani są do przedstawienia kontrolującemu dokumentów potwierdzających, że stosowane urządzenie grzewcze spełnia wymagania uchwały. Takim potwierdzeniem może być: instrukcja użytkownika, dokumentacja techniczna, sprawozdanie z badań lub inny dokument.
- Jakość stosowanych paliw również powinna być potwierdzona dokumentami np. fakturą zakupu paliwa (węgla lub drewna) lub świadectwem jakości. W ramach obowiązujących przepisów klient powinien otrzymać pełną informację produktową o sprzedawanym towarze, jego pochodzeniu, parametrach oraz cenie. Przy zakupie węgla zawsze żądaj od dostawcy przekazania świadectwa jakości!

Co to są wymagania ekoprojektu?

Wymagania ekoprojektu zostały przyjęte jednolicie dla całej Unii Europejskiej i wprowadzają dla kotłów i ogrzewaczy pomieszczeń minimalne normy emisji pyłu, tlenku węgla, organicznych zanieczyszczeń gazowych oraz tlenków azotu, a także normy efektywności energetycznej. Dzięki temu urządzenia grzewcze zmniejszają zużycie paliwa i powodują niewielką emisję zanieczyszczeń.

Przy zakupie kotła, pieca lub kominka zawsze upewnij się u sprzedawcy lub producenta, czy urządzenie posiada certyfikat i spełnienia wymagania ekoprojektu w przypadku paliw stałych. Pamiętaj o wyborze kotła z automatycznym podawaniem paliwa bez możliwości stosowania rusztu awaryjnego (za wyjątkiem kotłów zgazowujących drewno).

Co zmieniła uchwała antysmogowa?

od 1 czerwca 2018 roku na Podkarpaciu nie wolno spalać mułów i flotów węglowych (paliw, gdzie drobnego węgla kamiennego lub brunatnego - ziarno 0-3 mm - jest więcej niż 15%) oraz drewna i biomasy o wilgotności powyżej 20% (drewno przed spalaniem powinno być sezonowane co najmniej 2 lata).



Weź odpowiedzialność, za powietrze którym wszyscy oddychamy. Wymień kocioł!

KULTURA

► TEKST: OPRAC. P.B.
ZDJĘCIA: ZT BIESZCZADZKIE
ŻABKI

Zespół Taneczny Bieszczadzkie Żabki został nagrodzony podczas przeglądu tanecznego w Krośnie. Tym razem nasi tancerze dostali dwa wyróżnienia oraz II miejsce na podium.

Bieszczadzkie Żabki tym razem udały się na 28. Mikołajkowe Spotkania Taneczne, które po przerwie spowodowanej koronawirusem, znów wróciły do kalendarza imprez tanecznych Regionalnego Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie.

Jak informują organizatorzy – przegląd ma na celu popularyzację różnych form tanecznych, stworzenie możliwości prezentacji i konfrontacji dorobku artystycznego amatorskich zespołów tanecznych oraz wymianę doświadczeń i nawiązanie współpracy między zespołami, instytucjami czy instruktorami.

Tegoroczny przegląd odbył się w piątek 3 grudnia, a w na scenie zaprezentowano 37 prezentacji, w trzech kategoriach wiekowych. Wzięły w nim udział również trzy grupy Bieszczadzkie Żabki, z których każda – w swojej kategorii – miała do pokonania ponad 10 formacji tanecznych.

Bieszczadzkie Żabki znów nagrodzone!



Wyniki tegorocznego przeglądu okazały się bardzo dobre dla naszych tancerzy: Zespół Bieszczadzkie Żabki w tańcu „Ach ten kurz”, uplasował się na II miejscu w kategorii 7–11 lat. W tej samej kategorii Mini Żabki dostały wyróżnienie za taniec „Lisie sprawy”,

podobnie jak grupa Foks, która zaprezentowała się w układzie tanecznym „Ikarowy lot” w kategorii 12–15 lat.

Nagrodzone grupy zostały wyróżnione statuetkami, a dodatkowo każdy z uczestników otrzymał Mikołajkowy bidon.

KULTURA

► TEKST: OPRAC. P.B.

Jeżeli należysz do osób, które cenią porządek w swoim życiu i lubią mieć zaplanowane działania, a jednocześnie lubisz się otaczać pięknymi i nietuzinkowymi rzeczami, to mamy dla Ciebie propozycję – kalendarze na 2022 rok, które zostały stworzone przez dwie bieszczadzkie osobowości Monikę Patkowską „Szeptuchę” i Andrzeja Borowskiego „Żmija”.

Wiele osób uważa, że papierowe kalendarze w obecnych czasach są niepraktyczne i swój czas planują w elektronicznych

„Szeptucha” i „Żmija” – dwa niezwykle kalendarze na 2022 rok



planerach. Są jednak i tacy, którzy zamiast bezdusznej elektroniki wolą zapach i dotyk papieru oraz estetyczny i piękny wygląd tradycyjnego kalendarza. To właśnie do tych drugich osób

skierowana jest oferta, która w tym roku pojawiła się na bieszczadzkim rynku wydawniczym.

Pierwszy – kalendarz książkowy, został zaprojektowany przez Monikę Patkowską, współczesną bieszczadzką szeptuchę, która po raz czwarty stworzyła niepowtarzalny i elegancki wydawnictwo.

Ten książkowy kalendarz powstał z pasji i jest starannie dopracowanym, autorskim kalendarzem Moniki.

Jak podkreśla autorka – „Kalendarz Szeptuchy” to jednocześnie planer, zawierający przejrzysty rozkład dni tygodnia z możliwością robienia notatek. Dodatkowo znajdziecie tam inspirujące spostrzeżenia i wskazówki

od „Szeptuchy” dotyczące m.in. ziołolecznictwa, symboliki i dawnych wierzeń ludowych czy bieżących faz księżyca. Kalendarz zawiera też zdjęcia, rysunki z tropami zwierząt oraz wyjątkowe grafiki Andrzeja „Żmija” Borowskiego. Zaprojektowany przez Monikę kalendarz jest tak jak ona – owiany mgiełką bieszczadzkiej tajemnicy.

Kolejną propozycją, to kalendarz ścienny na 2022 r. zaprojektowany przez Andrzeja Borowskiego „Żmija”. Chyba nie ma w Bieszczadach osoby, która nie znałaby tego artysty. Malarz, rysownik, rzeźbiarz, a do tego gawędziarz i prawdziwy bieszczadzki zakapior, którego życie może być inspiracją na niejedyn film.

Kalendarz stworzony przez Andrzeja, zawiera jego rysunki przedstawiające bieszczadzkie zwierzęta, które autor zna nie tylko z fotografii – Andrzej wiele godzin spędził bowiem w lesie podpatrując życie wilków, niedźwiedzi czy bieszczadzkie ptaków drapieżnych.

Na dwunastu stronach znajdziecie dwanaście rysunków, wykonanych przez artystę kredkami na czarnym brystolu. Każdy z nich oddaje naturalne piękno dzikich, bieszczadzskich zwierząt. Co ciekawe – okładką kalendarza jest znakomite zdjęcie portretowe „Żmija”, wykonane przez innego bieszczadzkiego artystę fotografa Pustelnika Jano.

Jesteśmy przekonani, że oba kalendarze będą oryginalnym i pięknym prezentem świątecznym, a autorzy zapraszają do odwiedzenia „Galerii w Żmija”, która znajduje się w Wojtkowej. Obiecują, że zawsze znajdą czas na kawę i bieszczadzką gawędy.

INFORMACJE

Roboty edukacyjne, drukarki 3D, teleskopy i kamery – gmina Lesko dostała ponad 268 tys. zł dofinansowania dla szkół podstawowych. – Jest to pełna kwota o jaką wnioskowaliśmy – mówi Adam Snarski, burmistrz Leska.

Pod koniec listopada o gminy Lesko dotarła dobra wiadomość. Urząd otrzymał 268 500,00 złotych z programu Laboratoria

Szkoły podstawowe z nowym sprzętem!

Przyszłości na wyposażenie pracowni w szkołach podstawowych.

– Jest to pełna kwota o jaką wnioskowaliśmy – mówi burmistrz Leska. – Tym samym wszystkie szkoły podstawowe z naszej gminy zyskają nowy sprzęt edukacyjny – od narzędzi po roboty edukacyjne, drukarki 3D z akcesoriami, czy też teleskopy i kamery. Cały katalog produktów, które każda ze szkół może zakupić liczy 175

pozycji. Został on opracowany przez naukowców, praktyków nauczania oraz polską branżę EdTech na podstawie dobrych praktyk krajów skandynawskich. Część nowego wyposażenia trafi do uczniów w grudniu tego roku, a reszta w pierwszym kwartale 2022 roku – wyjaśnia burmistrz.

Laboratoria Przyszłości to inicjatywa edukacyjna realizowana przez Ministerstwo Edukacji i Nauki we współpracy


z Centrum GovTech w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Organizatorzy chcą aby w każdej gminie działały nowoczesne szkoły, w której zajęcia będą prowadzone w sposób ciekawy, angażujący uczniów oraz sprzyjający odkrywaniu ich talentów i rozwijaniu zainteresowań.

Celem inicjatywy jest wsparcie wszystkich szkół podstawowych w budowaniu wśród uczniów

kompetencji przyszłości z tzw. kierunków STEAM (nauka, technologia, inżynieria, sztuka oraz matematyka). W ramach Laboratoriów Przyszłości organy prowadzące szkoły otrzymają od państwa wsparcie finansowe warte ponad miliard złotych, dzięki któremu miliony polskich uczniów będą mogły uczyć się poprzez eksperymentowanie i zdobywać w ten sposób praktyczne umiejętności. Wsparcie będzie przekazane jeszcze w 2021 roku w całości z góry - bez konieczności wniesienia wkładu własnego.

SPORT

INFORMACJE



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

LGD PRZYPOMINA CZYM JEST PROGRAM LEADER I LOKALNE GRUPY DZIAŁANIA?

W Polsce działa prawie 300 Stowarzyszeń – Lokalnych Grup Działania, członkami tych organizacji są przedstawiciele samorządów gmin, placówek oświaty, kultury, organizacji i stowarzyszeń, firm, spółdzielni i co najważniejsze – mieszkańcy gmin, na których obszarze działa dany LGD, a LEADER to wspierany ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich program unijny, który zakłada przede wszystkim:

1. oddolność (szeroki udział społeczności lokalnej w tworzeniu i realizacji strategii),
2. terytorialność (lokalna strategia rozwoju przygotowana dla danego, spójnego obszaru),
3. zintegrowanie (łączenie różnych dziedzin gospodarki, współpraca różnych grup interesu),
4. partnerstwo (lokalna grupa działania jako lokalne partnerstwo, w którym uczestniczą różne podmioty z sektora publicznego, społecznego i gospodarczego),
5. innowacyjność projektów (w skali lokalnej),
6. decentralizację zarządzania i finansowania projektów,
7. sieciowanie i współpracę (wymianę doświadczeń i rozpowszechnianie dobrych praktyk).

LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA NASZE BIESZCZADY JEST CZĘŚCIĄ LEADERA I OD 2008 DZIAŁA NA OBSZARZE 5 GMIN LESKA, BALIGRODU, CISNEJ, KOMAŃCZY I ZAGÓRZA.

Niedawno od Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi otrzymaliśmy przygotowane dla Polskiej Sieci Lokalnych Grup Działania opracowanie dotyczące, tego jakie wsparcie w ramach LEADER otrzymały lokalne społeczności w latach 2004-2006, 2007-2013 oraz 2014-2020, czyli od początku wdrażania tego instrumentu finansowania.

W DUŻYM SKRÓCIE NAJWAŻNIEJSZE DANE PREZENTUJĄ SIĘ TAK:

2004-2006 – wsparcie w wysokości 115,5 mln zł.
Zawiązywanie się LGD i tworzenie zintegrowanych strategii rozwoju. W tym czasie zrealizowano 316 projektów na obszarze 875 gmin zamieszkałych przez 7,2 mln osób.

2007-2013 – wsparcie w wysokości 3 mld 372,6 mln zł.
Działa już 335 LGD, które realizują lokalne strategie rozwoju (LSR) na obszarach zamieszkujących ponad 18 mln ludzi. W ramach działań zrealizowano w sumie 88.004 projektów, które dały ponad 3200 miejsc pracy. Dzięki zrealizowanym projektom oprócz nowych miejsc pracy udało się, remontować i wyposażać świetlice wiejskie, angażować społecznie lokalną ludność, promować turystycznie regiony i ich atrakcje poprzez budowę szlaków, małej infrastruktury turystycznej, aktywizowano sportowo ludność, zachęcając do zdrowszego stylu życia, odnawiano zabytkowe budynki, szkolono lokalnych liderów, którzy później swoje umiejętności przekazywali podczas tysięcy przeprowadzanych warsztatów dla dzieci, młodzieży i dorosłych mieszkańców gmin.

2014-2020 – wsparcie w wysokości 793,9 mln euro.
W tym okresie programowania na podstawie przepisów unijnych rozszerzono możliwość stosowania instrumentu RLKS (Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność), dotychczas finansowanego w ramach EFRROW i EFMR, na kolejne fundusze.

Przyznać trzeba, że te dane prezentują się spektakularnie. I co najważniejsze nie tylko na papierze, ale również patrząc na ilość i jakość projektów, które funkcjonują już do lat, a swój początek miały właśnie dzięki wsparciu Lokalnych Grup Działania. Każdy rok od wdrożenia programu LEADER pokazywał, że warto słuchać oddolnych głosów mieszkańców wsi i miasteczek, by rozwijać ich małe ojczyzny i niwelować nierówności na styku wieś – miasto.

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU, RAZEM MOŻEMY DUŻO WIĘCEJ.

Zjazd Oddziału Miejsko – Gminnego Związku OSP RP Gminy Lesko

► TEKST I ZDJĘCIE: UMIG LESKO

W piątek 19 listopada w jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Bezmiechowej odbył się Zjazd Oddziału Miejsko – Gminnego Związku OSP RP Gminy Lesko.



W trakcie spotkania wybrano nowych przedstawicieli do Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego, delegatów na Zjazd Oddziału Powiatowego oraz przedstawicieli Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego do Zarządu Oddziału Powiatowego.

W zjeździe uczestniczyli delegaci i przedstawiciele ze wszystkich jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Gminy Lesko oraz zaproszeni goście z Zastępcą Burmistrza Miasta i Gminy Lesko Łukaszem Woźniczakiem, a także Komendantem Powiatowym Państwowej Straży Pożarnej w Lesku st. bryg. Jackiem Dydkiem.

Zjazd Gminny otworzył prezes dh Wojciech Krzywowiąza, który powitał przybyłych delegatów i gości. Następnie minutą ciszy uczczono pamięć druhów strażaków, którzy w ostatnich 5 latach odeszli na wieczną służbę.

Prezes dh Wojciech Krzywowiąza podsumował 5-letnią kadencję funkcjonowania oddziału i przedstawił szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu za lata 2016–2021. Dh Marian Siwarski przedstawił z kolei sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za lata 2016–2021. Zgłoszony wniosek o udzielenie absolutorium Zarządowi Miejsko – Gminnemu OSP przyjęto jednogłośnie. W trakcie obrad dokonano wyboru składu nowego zarządu na lata 2021–2026 oraz

wyboru Komisji Rewizyjnej. Nowym Prezesem Zarządu Oddziału Miejsko – Gminnego Związku OSP RP w Lesko wybrany został dh Tadeusz Wójcik.

Głos zabrali także zaproszeni goście. Wiceburmistrz Łukasz Woźniczak, w swoim wystąpieniu wyraził uznanie, szacunek oraz podziękowania dla dotychczasowego prezesa dh Wojciecha Krzywowiązy za wieloletnią pracę na rzecz jednostek OSP z terenu gminy Lesko, druhom podziękował za codzienną gotowość do niesienia pomocy wszystkim potrzebującym, zaś nowo wybranemu prezesowi życzył powodzenia, wyrażając nadzieję na dalszą, dobrą współpracę. Komendant Powiatowy PSP w Lesku st. bryg. Jacek Dydek również wyraził podziękowania dla ustępującego prezesa za wieloletnią działalność społeczną i zaangażowanie dla jednostek OSP, podziękował byłemu zarządowi, zaś nowemu zarządowi życzył powodzenia.

Na zakończenie wiceburmistrz Woźniczak na ręce prezesów jednostek OSP z terenu gminy Lesko, wręczył pamiątkowe podziękowania za pomoc i zaangażowanie podczas imprezy Runmageddon organizowanej przez gminę Lesko w październiku 2021 roku.

OGŁOSZENIA

ZNP: Sekcja Emerytów i Rencistów wznawia działalność.

► TEKST: ZNP O/LESKO

Informujemy, że od 1 stycznia 2022 roku wznawia swoją działalność Sekcja Emerytów i Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Lesku. Przerwa w spotkaniach oraz zajęciach spowodowana była nagłym odejściem naszego przewodniczącego oraz serdecznego kolegi śp. Aleksandra Żmudy.

Wyrażamy głęboki żal z tego powodu i zachowamy pamięć o nim oraz wspomnienie wspaniałych chwil, które razem przeżyliśmy. Chcemy kontynuować nasze spotkania, które uważamy za bardzo ważne i potrzebne, ponieważ dostarczają nam wiele wzruszeń, pozytywnych emocji oraz przeżyć. Do członkostwa w Sekcji zapraszamy wszystkich

byłych pracowników oświaty z terenu powiatu leskiego – nauczycieli, pracowników administracji i obsługi szkół oraz placówek oświatowych.

W dniu 24 listopada odbyło się spotkanie organizacyjne Zarządu Sekcji. Uczestniczył w nim prezes zarządu ZNP Adam Błaszczuk. Na spotkaniu wybrano przewodniczącą ZNP Sekcji Emerytów i Rencistów, którą została Anna Sopata. Ustalono również, że będą kontynuowane dotychczasowe spotkania okolicznościowe oraz wycieczki. Już na przełomie stycznia i lutego planowane jest spotkanie świąteczne – noworoczne. Kolejne spotkania będą organizowane z okazji Dnia Kobiet, Świąt Wielkanocnych, Dnia Matki, Dnia Nauczyciela. Planowana jest także wycieczka do Beskidu Niskiego w dniach 24 – 26 czerwca 2022 r. Inne spotkania będą organizowane w miarę potrzeb zgłaszanych przez poszczególnych członków. Naszym celem jest także powrót do tematycznych spotkań, które odbywać się będą cyklicznie raz w tygodniu

(np. gra w brydża, zajęcia artystyczne, ruchowe, zdrowe żywienie). Korzystając z okazji, pragniemy z całego serca podziękować pani Marii Jończyk za przekazanie stołu bilardowego na rzecz ZNP. Postaramy się, aby mogli z niego korzystać wszyscy chętni, jak również aby była możliwość nauki tej ciekawej gry zręcznościowej. Zawsze warto uczyć się czegoś nowego, a tym bardziej teraz, na emeryturze trzeba znaleźć czas dla siebie, swoich pasji i zainteresowań.

W dniu 15 stycznia 2022r. o godz. 16.30 odbędzie się spotkanie świąteczno - noworoczne w Domu Nauczyciela „Bocianówka”, ul. Mickiewicza 17, siedzibie naszego Oddziału.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny z przewodniczącą Sekcji Anną Sopatą, tel. 600 955 463 oraz z pozostałymi osobami: Joanna Żmuda tel: 797 953 696, Jadwiga Paszko tel: 660 305 846, Anna Rettinger tel: 609 208 279. Zgłoszenie i potwierdzenie uczestnictwa do 8 stycznia 2022r.

REKLAMA

Delikatesy Piotruś Pan LESKO
ul. Parkowa 2, 38-600 Lesko

ZAPRASZAMY:
poniedziałek-sobota
6:00-21:30
niedziela handlowa
8:00-20:00
www.piotruspan.pl

HOTEL RESTAURACJA SZELCÓW
ul. Piłsudskiego 37
38-600 Lesko
tel: (0-13) 469-60-80
www.szalc.eu

Organizujemy: przyjęcia weselne, przyjęcia komunijne, bankiety, imprezy okolicznościowe.

Piekarnia-Cukiernia "Szalców" Lesko Spółka Jawna Halina, Andrzej, Maria, Romualda Szalc ul. Przemysłowa 2, 38-600 Lesko

INFORMACJE

Zapraszamy do leskiej **Jadłodzielni**

Jeśli w czasie świąt zdarzy się, że zrobiliście za dużo pierogów lub upiekliście za dużo ciasta i nie wiecie co z nim zrobić, to możecie je przynieść do leskiej Jadłodzielni – tu jedzenie się nie zmarnuje, tylko trafi do tych, którzy go potrzebują.

Leska Jadłodzielnia powstała pod koniec 2019 r. Mieści się na parterze bloku przy Placu Konstytucji 3 Maja 6. – Wszyscy, którzy mają taką potrzebę lub nie chcą marnować jedzenia, mogą przyjść podzielić się posiłkiem, lub wziąć ze sobą to, co w Jadłodzielni znajdują – mówi pomysłodawca utworzenia Jadłodzielni Adam Snarski, burmistrz Leska. – Pamiętajmy o tych, którzy potrzebują pożywienia, a nie zawsze mają go pod dostatkiem, ale też promujemy dzielenie się jedzeniem.

Jadłodzielnie powstają w całym kraju, to wydzielone miejsce z lodówkami i szafkami, gdzie każdy kto chce, może się podzielić się jedzeniem. Kto wyprodukował, kupił lub ugotował za dużo – przynosi, kto ma ochotę – częstuje się nim bezpłatnie. Zarówno dzieląc się, jak i częstując produktami zapobiega się marnotrawieniu

jedzenia, które w czasie tych świąt jest wyjątkowo drogie.

Co można przynieść do Jadłodzielni: Produkty, które sam mógłbyś zjeść. Produkty, które przekroczyły datę minimalnej trwałości – „najlepiej spożyć przed”, ale nie przekroczyły terminu przydatności do spożycia – „należy spożyć do”. Produkty zapakowane lub w pojemnikach. Wyroby własne, np. pierogi, ciasto lub zupa starannie i szczerze zapakowane, z naklejonym opisem potrawy i datą przygotowania. Sery, jogurty, twarogi.

Czego nie przynosimy do Jadłodzielni: Surowego mięsa. Produktów z niepasteryzowanego „surowego” mleka. Potraw zawierających surowe jaja – w tym budynie, kremy, domowe majonezy itp. Produktów napoczętych, np. otwartych puszek. Produktów wymagających warunków chłodniczych, które przebywały poza lodówką dłużej niż 30 minut. Produktów, które przekroczyły termin przydatności do spożycia. Produktów, które mają oznaki popsucia, nietypowy zapach lub kolor. Produktów, które miały kontakt z odpadami spożywczymi komunalnymi lub znajdowały się w kontenerach na odpady.

Leska Jadłodzielnia jest otwarta: poniedziałek – piątek 10.00 – 19.00; sobota 10.00 – 17.00.

OGŁOSZENIE

PGŚ.6840.18.2020; PGŚ.6840.21.2020; PGŚ.6840.22.2020

Lesko, dn. 30 listopada 2021 r.

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA I GMINY LESKO

Burmistrz Miasta i Gminy Lesko zgodnie z art. 37 ust. 1, art. 38, art. 40 ust. 1 pkt 1, ust. 2 i 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2021, poz. 1899 z późn. zm.), Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2014 r. poz. 1490),

ogłasza
przetargi ustne nieograniczone, na sprzedaż nieruchomości,
stanowiących własność komunalną Gminy Lesko.

Lp.	Nr ewid. działki	Pow. w „ha”	Położenie nieruchomości	Opis nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży	Obciążenia nieruchomości zobowiązania na nieruchomości	Rodzaj zbycia	Cena wywoławcza w „zł”	Wadium w „zł”	Godz. przetargu
1.	664/3	0,0031	Lesko ul. Łazienna	Działki niezabudowane położone centrum miasta w sąsiedztwie budynku wielomieszkaniowego służą jako ogródki przydomowe. Wg SUiKZP Gminy Lesko podstawowe przeznaczenie to: M1 - Obszar zabudowy śródmiejskiej.	Nie ujawniono obciążeń ciężących na nieruchomości oraz nieruchomości nie jest przedmiotem zobowiązań.	Przetarg ustny nieograniczony	3 000,000 zw. z podatku Vat	600,00	9.00
2.	664/4	0,0028					2 700,000 zw. z podatku Vat		
3.	664/5	0,0022					2 300,000 zw. z podatku Vat		

- Przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 31 grudnia 2021 r. w budynku Urzędu Miasta i Gminy Lesko przy ul. Parkowej 1, pok. 109 na I piętrze.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium.
- Wadium należy wpłacić w pieniądzu PLN w terminie do dnia 27 grudnia 2021 r. na rachunek Urzędu Miasta i Gminy Lesko nr 97 1130 1105 0005 2072 7320 0006 prowadzony przez BGK.
- O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
- Wadium osoby wygrywającej przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży nieruchomości. Pozostałym uczestnikom zwraca się wadium w terminie do 7 dni od przetargu.
- Wadium ulega przepadkowi jeżeli osoba, która przetarg wygrała nie stawi się do zawarcia umowy notarialnej w ustalonym miejscu i terminie lub stawiając się nie przedstawi dowodu wpłaty ustalonej w przetargu ceny, pomniejszonej o wpłacone wadium.
- Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek groszy.
- Sprzedający powiadomi wygrywającego przetarg o miejscu i terminie zawarcia aktu notarialnego na 7 dni przed jego zawarciem. Spisanie aktu notarialnego w Kancelarii Notarialnej nastąpi nie później niż w terminie jednego miesiąca od podpisania protokołu przetargowego.
- Kupujący jest zobowiązany do wpłacenia całości ceny nabycia nieruchomości na konto sprzedającego przed wyznaczonym terminem zawarcia aktu notarialnego-umowy sprzedaży nieruchomości
- Uchylenie się od zawarcia aktu notarialnego spowoduje przepadek wpłaconego wadium.
- Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia przetargów z ważnych powodów podając przyczynę odwołania lub unieważnienia do wiadomości publicznej.
- Cudzoziemiec, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (j.t. Dz. U. z 2016 r. poz. 1061) zobowiązany jest przedstawić komisji przetargowej zezwolenie (lub promesę) Ministra Spraw Wewnętrznych na nabycie nieruchomości.

REKLAMA

Jedziemy

Z IZĄ PO MARZENIA

SKANUJEMY

I POMAGAMY UZBIERAĆ ŚRODKI NA JEJ SAMOCHÓD

Zbiórkę prowadzi STOWARZYSZENIE PRZESTRZENIE WYOBRAŹNI
działające przy Urzędzie Miasta i Gminy w Lesku

REKLAMA

2022

30

FINAL SZTAB LESKO

wielka orkiestra świątecznej pomocy

ZOSTAŃ WOLONTARIUSZEM

NAPISZ DO NAS NA WOSP2021.LESKO@WP.PL
LUB NA www.facebook.com/wosplesko